



DESA
UNICUM

SZTUKA WSPÓŁCZESNA

NOWE POKOLENIE PO 1989

AUKCJA 1 CZERWCA 2023 WARSZAWA









SZTUKA WSPÓŁCZESNA

NOWE POKOLENIE PO 1989

AUKCJA 1 CZERWCA 2023

CZAS AUKCJI

1 czerwca 2023 (czwartek), 19:00

WYSTAWA OBIEKTÓW

26 maja – 1 czerwca
poniedziałek – piątek, 11:00 – 19:00
sobota, 11:00 – 16:00

MIEJSCE AUKCJI I WYSTAWY

Dom Aukcyjny Desa Unicum
ul. Piękna 1a, Warszawa

KOORDYNATORZY

Katarzyna Żebrowska
tel. 22 163 67 04, 788 265 344
k.zebrowska@desa.pl

Małgorzata Nitner
tel. 22 163 67 02, 514 446 892
m.nitner@desa.pl

ZLECENIA LICYTACJI
zlecenia@desa.pl, 22 163 67 00

DOM AUKCYJNY

ul. Piękna 1A, 00-477 Warszawa
poniedziałek – piątek 11:00 – 19:00, sobota 11:00 – 16:00
tel. 22 163 66 00, biuro@desa.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

poniedziałek – piątek 11:00 – 19:00, sobota 11:00 – 16:00, tel. 22 163 66 00, bok@desa.pl

BIURO PRZYJĘĆ

poniedziałek – piątek 11:00 – 19:00, sobota 11:00 – 16:00, tel. 22 163 66 10, wyceny@desa.pl

WYCENY BIŻUTERII

poniedziałek, środa: 13:00 – 17:00, tel. 795 122 718, bizuteria@desa.pl

PUNKT WYDAŃ OBIEKTÓW

poniedziałek – piątek 11:00 – 19:00, sobota 11:00 – 16:00, tel. 22 163 66 20, wydania@desa.pl

ZLECENIA AUKCYJNE

przyjmujemy mailowo i telefonicznie tel. 22 163 67 00, zlecenia@desa.pl

WYSTAWY AUKCYJNE

WSTĘP WOLNY
kalendarz wystaw dostępny na www.desa.pl

SEKRETARIAT ZARZĄDU

Łukasz Wasilewski, tel. 22 163 66 65, 795 122 698, l.wasilewski@desa.pl

KONTA BANKOWE

mBank S.A. Swift: BREXPLPWBK
PLN: 27 1140 2062 0000 2380 1100 1002
EUR: 43 1140 2062 0000 2380 1100 1005
USD: 16 1140 2062 0000 2380 1100 1006

NIP: 5272644731 / REGON: 142733824 / KRS: 0000718495
Spółka zarejestrowana w Sądzie Rejonowym
dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy,
kapitał zakładowy 13 314 000 zł

DOM AUKCYJNY DESA UNICUM JEST CZĘŚCIĄ HOLDINGU

DESA^{SA}

ZARZĄD DESA S.A.

JULIUSZ WINDORBSKI Prezes Zarządu | MARCIN SOBKA Członek Zarządu

RADA NADZORCZA DESA S.A.

ROBERT JĘDRZEJCZYK Przewodniczący | ADAM NIEWIŃSKI Członek Rady Nadzorczej | IRENEUSZ PIECUCH Członek Rady Nadzorczej

GRZEGORZ KRÓL Członek Rady Nadzorczej | KRZYSZTOF JUZOŃ Członek Rady Nadzorczej

ZARZĄD DESA UNICUM



AGATA SZKUP
Prezes Zarządu



MAŁGORZATA KULMA
Członek Zarządu



IZA RUSINIAK
Członek Zarządu

RADA NADZORCZA DESA UNICUM



JULIUSZ WINDORBSKI
Przewodniczący Rady Nadzorczej



JAN KOSZUTSKI
Członek Rady Nadzorczej



MARCIN CZERNIK
Członek Rady Nadzorczej

DZIAŁ ROZLICZEŃ

Urszula Przepiórka
Kierownik Działu
u.przepiorka@desa.pl
tel. 22 163 66 01, 795 121 569

Magdalena Oltarzewska
m.oltarzewska@desa.pl
tel. 22 163 66 03, 506 252 044

Karolina Pułanecka
k.pulanecka@desa.pl
tel. 538 955 848

DZIAŁ ADMINISTROWANIA OBIEKTAMI

Kamil Lisek
Kierownik
k.lisek@desa.pl
tel. 22 163 66 21, 538 818 480

Paweł Wątroba
Specjalista ds. obiektów
p.watroba@desa.pl
tel. 22 163 66 21, 514 446 849

Paweł Wołyniak
p.wozyniak@desa.pl
tel. 22 163 66 21, 506 251 934

DZIAŁ LOGISTYCZNY

Karol Kosowski
Kierownik
k.kosowski@desa.pl
tel. 514 446 885

Kacper Tomaszkiwicz
Ekspert ds. projektów
specjalnych i klientów VIP
k.tomaszkiewicz@desa.pl
tel. 795 122 708

DZIAŁ FOTO

Marcin Koniak
Kierownik Działu
m.koniak@desa.pl
tel. 22 163 66 74, 664 981 456

Paweł Bobrowski
Fotograf
p.bobrowski@desa.pl
tel. 22 163 66 75

Marek Krzyżanek
Fotograf
m.krzyzanek@desa.pl
tel. 22 163 66 46

DZIAŁ IT

Piotr Gołębiowski
Kierownik Projektów IT
p.golebiowski@desa.pl
tel. 502 994 225

Eryk Łakomy
Asystent ds. IT
e.lakomy@desa.pl
tel. 664 150 861

DZIAŁ MARKETINGU I PR

Marta Wiśniewska
Dyrektor Marketingu
m.wisniewska@desa.pl
tel. 795 122 709

Danuta Maciejewska-Bogusz
Kierownik projektów internetowych
d.maciejewska@desa.pl
tel. 664 981 461

Elżbieta Kopeć
Redaktor strony desa.pl
e.kopec@desa.pl
tel. 502 994 227

Arkadiusz Kowalski
Grafik DTP
a.kowalski@desa.pl
tel. 788 269 944

Paulina Babicka
Grafik kreatywny
p.babicka@desa.pl

Damian Dubielis
Koordynator ds. marketingu
d.dubielis@desa.pl
tel. 787 255 660

Michalina Komorowska
Młodszy redaktor strony internetowej
m.komorowska@desa.pl
tel. 882 350 575

Weronika Zarzycka
Fotoedytor
w.zarzycka@desa.pl
tel. 880 526 448

Public Relations – pr@desa.pl

DEPARTAMENT SPRZEDAŻY



MAŁGORZATA NITNER
Dyrektor Departamentu Sprzedaży
m.nitner@desa.pl
22 163 67 02, 514 446 892



KINGA SZYMAŃSKA
Zastępca Dyrektora
k.szymanska@desa.pl
698 668 221



ALEKSANDRA ŁUKASZEWSKA
a.lukaszewska@desa.pl
22 163 67 05, 664 981 465



MICHAŁ BOLKA
m.bolka@desa.pl
22 163 67 03, 664 981 449



KAROLINA CIEŚIELSKA-SOPIŃSKA
k.ciesielska@desa.pl
22 163 67 12, 668 135 447



MAJA LIPIEC
m.lipiec@desa.pl
22 163 67 07, 538 647 637



MARTA LISIAK
m.lisiak@desa.pl
22 163 67 04, 788 265 344



ALEKSANDRA KASPRZYŃSKA
a.kasprzyńska@desa.pl
506 252 031



TERESA SOLDENHOFF
t.soldenhoff@desa.pl
506 251 833



JULIA SŁUPECKA
j.slupecka@desa.pl
532 750 005



NATALIA KOWALEK
n.kowalek@desa.pl
880 334 401



JULIA GORLEWSKA
j.gorlewska@desa.pl
664 981 450



MARIA JAROMSKA
m.jaromska@desa.pl
889 752 214



ANNA ROŹNIECKA
a.rozniecka@desa.pl
795 121 574



JOANNA WOLAN
j.wolan@desa.pl
538 915 090



MARIUSZ PENDRASZEWSKI
m.pendraszewski@desa.pl
880 334 402



OKTAWIA WRZESIEŃ
o.wrzesien@desa.pl
22 163 67 50, 787 388 666

BIURO OBSŁUGI KLIENTA



MAGDALENA BERBEKA
m.berbeka@desa.pl
734 640 044



ALEKSANDRA PRAWUCKA
a.prawucka@desa.pl
734 666 508

DEPARTAMENT PROJEKTÓW AUKCYJNYCH



ARTUR DUMANOWSKI
Dyrektor Departamentu
Projektów Aukcyjnych
a.dumanowski@desa.pl
22 163 66 42, 795 122 725



ANNA SZYŃKARCZUK
Kierownik Działu
Sztuka Współczesna
a.szynkarczuk@desa.pl
22 163 66 41, 664 150 866



TOMASZ DZIEWICKI
Kierownik Działu
Sztuka Dawna
t.dzewicki@desa.pl
22 163 66 46, 735 208 999



MAREK WASILEWICZ
Starszy Specjalista
Sztuka Dawna, Grafika artystyczna
m.wasilewicz@desa.pl
22 163 66 47, 795 122 702



MAŁGORZATA SKWAREK
Starszy Specjalista
Sztuka Dawna
m.skwarek@desa.pl
22 163 66 48, 795 121 576



KATARZYNA ŻEBROWSKA
Starszy Specjalista
Fotografia Kolekcjonerska
k.zebrowska@desa.pl
22 163 66 49, 539 546 701



MAGDALENA KUŚ
Starszy Specjalista
Sztuka Użytkowa
m.kus@desa.pl
22 163 66 44, 795 122 718



CEZARY LISOWSKI
Starszy Specjalista
Sztuka Użytkowa, Design
c.lisowski@desa.pl
22 163 66 51, 788 269 908



AGATA MATUSIELAŃSKA
Specjalista
Sztuka Współczesna
Prace na papierze
a.matusielawska@desa.pl
22 163 66 50, 539 546 699



KAROLINA STANISŁAWSKA
Specjalista
Sztuka Młoda i Najnowsza
k.stanislawski@desa.pl
22 163 66 43, 664 150 864



ALICJA SZNAJDER
Specjalista
Sztuka Współczesna
a.sznajder@desa.pl
22 163 66 45, 502 994 177



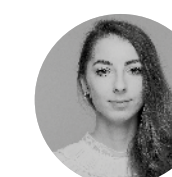
ANNA KOWALSKA
Specjalista
Sztuka Współczesna
a.kowalska@desa.pl
22 163 66 55, 539 196 531



MICHAŁ SZAREK
Specjalista
Sztuka Dawna
m.szarek@desa.pl
22 163 66 53, 787 094 345



OLGA WINIARCZYK
Specjalista
Komiks i Ilustracja
o.winiarczyk@desa.pl
22 163 66 54, 664 150 862



MONIKA ZABEŁOWICZ
Specjalista
Sztuka Użytkowa
m.zabelowicz@desa.pl
664 981 453



JAN RYBIŃSKI
Specjalista
Sztuka Dawna
j.rybinski@desa.pl
880 525 282



PAULINA BROL
Specjalista
Sztuka Młoda i Najnowsza
p.brol@desa.pl
539 388 299



WIKTOR KOMOROWSKI
Specjalista
Sztuka Współczesna,
Grafika artystyczna
w.komorowski@desa.pl
788 260 055



MARTYNA GASIOROWSKA
Specjalista
Sztuka Dawna
m.gasiorowska@desa.pl
532 759 980



KAROLINA JANKOWSKA
Specjalista
Dział Sztuki Współczesnej
k.jankowska@desa.pl
539 222 774



KAMIL PREIS
Specjalista
Zegarki luksusowe
k.preis@desa.pl
795 122 717



KATARZYNA SZCZĘSNA
Specjalista
Dział Sztuki Współczesnej
k.szczesna@desa.pl
538 522 885



WERONIKA JAKUBOWSKA
Specjalista
Projekty Specjalne
w.jakubowska@desa.pl
788 244 922



NICOLE LEWANDOWSKA
Specjalista
Sztuka Współczesna
n.lewandowska@desa.pl
788 244 975



MARTYNA KOLANOWSKA
Asystent ds. Inwentarza
m.kolanowska@desa.pl
880 918 882



ZBIÓR ZYGMUNTA
 LICZYŁ 350 ARRASÓW
 DZIŚ JEST ICH 134.
 WSZYSTKIE WYKONA
 XVI W. W BRUKSE

Bańda Basia 55-57
 Bażowska Natalia 22
 Brzeżańska Agnieszka 23
 Bujnowski Rafał 9-10
 Chlebek Monika 38
 Czech Martyna 19-21
 Czycz Dawid 47
 Czystochór Jakub 51
 Drozd Grzegorz 31
 Gątarek Michał 52
 Gomulicki Maurycy 54
 Górecki Ryszard 44
 Janas Piotr 16
 Jankowski Michał 45
 Juskiewicz Ewa 5
 Kokosiński Bartosz 48
 Kozera Grzegorz 25
 Książek Paweł 43
 Kulka Tomasz 17
 Kus Agata 1
 Leder Wojciech 50
 Libera Zbigniew 24
 Łukasiewicz Marcin 39
 Maciejowski Marcin 6-8
 Materka Bartek 35
 Mioduszewski Jan 46
 Nierodzińska Zofia 37
 Olszczyński Paweł 33-34
 Otocky Bartek 30
 Palczak Karol 11
 Polska Agnieszka 36
 Przybylski Igor 49
 Rogalski Zbigniew 29
 Sawicka Jadwiga 27-28
 Slezkin Michał 53
 Szłaga Radek 14-15
 Tarkawian Mariusz 32
 Tobis Andrzej 41
 Uklański Piotr 12-13
 Urban Alex 40
 Waliszewska Aleksandra 2-4
 Zawicki Marcin 42
 Ziółkowski Jakub Julian 26
 Żukowski Konrad 18

okładka front poz. 12 Piotr Uklański, Bez tytułu (Stężenie pośmiertne), 2012 II okładka - strona 1 poz. 6 Marcin Maciejowski, "Fragment sali w Pawilonie Polskim na biennale w Wenecji", 2004
 strony 2-3 poz. 16 Piotr Janas, Bez tytułu, 2011, strony 4-5 poz. 11 Karol Palczak, "Shadow", 2019 strona 6 poz. 14 Radek Szłaga, "Tygrys" z cyklu "Following Baldessari's Tips", 2020
 strona 12 Marcin Maciejowski, Zbiór Zygmunta Augusta liczył 350 Arrasów III okładka poz. 4 Aleksandra Waliszewska, Bez tytułu, lata 90-te XX w. IV okładka poz. 10 Rafał Bujnowski,
 "Pejzaż", 2010 tytuł aukcji Sztuka Współczesna. Nowe Pokolenie po 1989 1 czerwca 2023 kod aukcji 1327ANS040 koncepcja graficzna Monika Wojnarowska
 opracowanie graficzne Arkadiusz Kowalski zdjęcia Marcin Koniak, Paweł Bobrowski, Marek Krzyżanek prenumerata katalogów prenumerata@desa.pl druk ArtDruk Kobyłka

1 ↑

Agata Kus

1987

"Dziady", 2022

kredka/papier, 29,7 x 41,8 cm
sygnowany, datowany i opisany u dołu: 'DZIADY 2022 A.Kus'

estymacja:

14 000 - 18 000 PLN

3 100 - 4 000 EUR

Praca „Dziady” wpisuje się w jedno z najbardziej charakterystycznych kompozycji Agaty Kus ukazujących sceny z codziennego życia, zamrożone w migawkowych kadrach. Przedstawione postaci są najprawdopodobniej autentycznymi osobami z najbliższego otoczenia artystki – hipsterskiego uniwersum pełnego imprez, koncertów, momentów upojenia lub użycia. Jednocześnie jej obrazy stanowią ostrzeżenie przed zagrożeniami współczesnego świata oraz utratą niewinności. Bohaterami dzieł są najczęściej rówieśnicy Kus – pokolenie 30-latków, określanych mianem milenialsów. Stąd ukazani w prezentowanym dziele przedstawiciele starszego pokolenia nieprzypadkowo zostali zakwalifikowani przez artystkę mianem „Dziadów”, którzy przebywając knajpach w towarzystwie muzyków, plastyków czy pisarzy także czują się jak u siebie w domu.

Dzieła Agaty Kus stanowią fragment wizualnej, paradokumentalnej „prozy”, opartej na montażu w ramach jednego obrazu różnych porządków czasowych. W swej formie przypominają one migawkowe kadry zapętlonej

w czasie filmowej opowieści. Sama narracja jest oparta z kolei na następstwach czasowych przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Stach Szablowski zwraca również uwagę na ponadprzeciętną silną potrzebę interpretacji obrazów Kus, które bliskie są malarstwu alegorycznemu. To, co widzialne i pokazane stanowi rodzaj zasłony umożliwiającej uobecnienie tego, czego nie można pokazać wprost. Z kolei sama artystka, mówiąc o swoich dziełach z perspektywy uchwycenia różnych kadrów i ram interpretacyjnych zwraca uwagę na fotograficzne inspiracje: „Kolekcjonuję intrygujące mnie fotografie: własne, zrobione przez moich przyjaciół, znajomych, czasami odnalezione w Internecie. Szukam związków między nimi, zestawiam ze sobą, czekam, aż jakieś połączenie objawi mi niezwykłą historię. Komponuję, tworzę malarskie kolaże, nowe jakości wynikające z połączenia wielu elementów. To jest bardzo ciekawy etap, bo bywa zaskakujący” (Agata Kus w rozmowie z Zuzanną Gralewicz, źródło: <https://kmag.pl/article/agata-kus-tworzy-malarskie-kolaze-przesiakniete-symbolizmem>).



2 †

Aleksandra Waliszewska

1976

"Koty"

serigrafia barwna/papier, 72 x 102 cm
sucha pieczęć wydawcy p.d.

estymacja:

3 000 - 5 000 PLN

700 - 1 200 EUR

„Akcja dzieje się raczej w nocy niż za dnia, panuje tu raczej mroczna atmosfera, ale koty przybierają różnorakie formy. Rzadko są zwykłymi kotami. Mogą stać się kotami olbrzymami i straszyć młode panienki. Niektóre potrafią latać i strzelać piorunami z oczu. Inne zamieniają się w puszyste węże i pełzną sprawnie między pniami drzew. Czasami koty jedzą nagie trupy, czasami same padają ofiarą chmary młodych dziewczynek. Raz bardziej ludzkie, raz poczarwane, bywają też zalotne lub poważne. Mówiąc krótko: kot potrafi wejść w każdą rolę”.

KAROL SIENKIEWICZ



3 †

Aleksandra Waliszewska

1976

"Ogród"

serigrafia barwna/papier, 102 x 72 cm
stempel suchy wydawcy l.d.

estymacja:

3 000 – 5 000 PLN

700 – 1 200 EUR



4 † **Aleksandra Waliszewska**

1976

Bez tytułu, lata 90. XX w.

olej/ płótno, 50 x 50 cm
sygnowany na odwrociu na blejtramie: 'WALISZEWSKA'

estymacja:

30 000 - 40 000 PLN

6 700 - 8 900 EUR

„Mam od bardzo dawna świetne farby olejne, trzymałam je, aż będę mogła stwierdzić, że dobrze maluję. Teraz czekają...”

ALEKSANDRA WALISZEWSKA



Nie milkną echa po wystawie „Opowieści okrutne. Aleksandra Waliszewska i symbolizm Wschodu i Północy”, która odbyła się w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie w 2022. Świat Waliszewskiej, który mogli zobaczyć widzowie, to miejsce, w którym autorka wykreowała własny bestiariusz inspirowany dziełami artystów średniowiecznych. Ale to nie jedyne wzorce, które wykorzystuje artystka. Pisał o tym Piotr Policht: „Poza symbolizmem odnajdziemy w pracach Waliszewskiej ślady między innymi średniowiecznych iluminacji, malarstwa quattrocenta i północnego renesansu, czy japońskiego drzeworytu. Choć zwykle opisywane przede wszystkim poprzez pryzmat ikonografii, jej malarstwo jest więc także zróżnicowane formalnie. Choć w każdej konwencji znać jej rękę, artystka operuje szerokim wachlarzem środków, miesza konwencje i sposoby budowania obrazu, operuje mocnym konturem i rozmytą plamą, realistycznym detalem i ilustracyjnym uproszczeniem, iluzyjną perspektywą i umownymi planami” (Piotr Policht, Istota potworności. „Opowieści okrutne. Aleksandra Waliszewska i symbolizm Wschodu i Północy” w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, culture.pl, 15.06.2022, <https://culture.pl/pl/artykul/istota-potwornosci-opowiesci-okrutne-aleksandra-waliszewska-i-symbolizm-wschodu-i-polnocy-w-muzeum-sztuki-nowoczesnej-w-warszawie>, dostęp: 28.02.2023).

Zanim jednak Aleksandra Waliszewska zaczęła te dobrze nam już znane światy gwaszy i rysunków, rozpoczęła od malarstwa sztalugowego. Takie prace na aukcjach zdarzają się rzadko. Z tego powodu prezentowana na aukcji praca jest wyjątkowa. To obraz olejny, który powstał w latach 90. XX w. Przedstawia scenę w wnętrzu. Jej bohaterkami są dwie kobiety – starsza i młodsza. Być może łączy je pokrewieństwo. Ewidencją natomiast widać między nimi pewien rodzaj napięcia czy tajemnicy. Siedzą blisko, jednak sprawiają wrażenie bardzo odległych od siebie. Zamyślane, może nawet smutne, unikające swojego wzroku. Przygaszone panującą ciszą. Jakby zawieszona w czasie i miejscu. Patrząc na obraz możemy próbować wyobrazić sobie sytuację, która wydarzyła się przed chwilą. Rozmawiały o czymś trudnym? Pokłóciły się? A może milcząco czekają na coś lub na kogoś? Obraz przyciąga wzrok nie tylko malarskim przedstawieniem postaci. Ważną rolę w tej pracy odgrywa jego kolorystyka. Autorka zestawiała ze sobą różne odcienie błękitów z czerwonymi akcentami, które dopełniają żółcienie włosów obu kobiet.



5 † **Ewa Juszkiewicz**
1984

Bez tytułu (171), 2013

kolaż/papier, 27,5 x 27 cm
na odwrociu oprawy pieczęć: 'lokal_30'

estymacja:

40 000 – 50 000 PLN
8 900 – 11 100 EUR

POCHODZENIE:

lokal_30, Warszawa
kolekcja instytucjonalna, Polska

WYSTAWIANY:

Ewa Juszkiewicz, „Upadek kusi”, Galeria Bielska BWA, Bielsko-Biała, 4.09-11.10.2015
Ewa Juszkiewicz, „Pukle”, lokal_30, Warszawa, 21.11.2013-25.01.2014

164. Józef Simmler (1823-1868).

EMILIA CIEMSKA-ZIEMIŃSKA (1829-1862),
aktorka teatrów warszawskich.



DEMONTAŻ KONWENCJI

Ewa Juszkiewicz bohaterką swojego kolażu uczyniła aktorkę Emilię Ziemirską, z domu Ciemską. Urodzona w Warszawie w 1829, już w wieku 17 lat zadebiutowała na scenie Teatru Rozmaitości. Przez kolejne lata była zaangażowana w warszawskim teatrze. Publiczność lubiła ją za dobre warunki sceniczne i przyjemny głos. Była ceniona jako pracowita i inteligentna aktorka. Często powierzano jej role dam salonowych ze względu na specyficzny wdzięk. Na scenie olśniewała również wspaniałymi toaletami. Karierę aktorską Ziemirskiej zahamowała choroba, którą leczyła za granicą. Ostatnią jej rolą była Helena w przedstawieniu „Helena de la Seigliere” w 1862.

W 1860 portret Ziemirskiej namalował Józef Simmler – malarz i założyciel Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Artysta specjalizował się w tworzeniu portretów, starając się bardzo dokładnie oddawać podobieństwo osób, a także detale ubioru, otaczających postać faktur materii i przedmiotów. Do jego warszawskiej pracowni przy ul. Chmielnej na sesje portretowe przychodziły osobistości arystokracji i ówczesnego mieszczaństwa. W dobrym tonie było posiadanie reprezentacyjnego portretu pędzla Simmlera. Właśnie podobiznę Emilii Ziemirskiej-Ciemskiej namalowaną przez Simmlera wykorzystała w prezentowanym kolażu Ewa Juszkiewicz. Podobnie jak w innych swoich pracach twarz modelki zasłoniła tkaniną.

Sylwia Serafinowicz w recenzji „Pukli” – wystawy prac Ewy Juszkiewicz, która miała miejsce w 2014 w warszawskiej galerii lokal_30 – zwracała uwagę na dwie dominujące cechy prac artystki. Juszkiewicz stale bierze na cel twarz portretowanej kobiety i pozbawia ją tożsamości poprzez malarskie zniekształcenia, zakrywanie jej wizerunku szalami, płótnami, czy też jak w przypadku kolaży, z którym mamy do czynienia w prezentowanej pracy, domontowywanymi fragmentami zdjęć. Juszkiewicz wybiera najbardziej charakterystyczne dla historii sztuki płótna, na których przedstawiono kobiety, a następnie wyposaża swoje modelki w nowe, często bardzo groteskowo wyglądające maski. Ewa Juszkiewicz w swoich portretach zwraca uwagę na pozbawienie podmiotowości i pewnej przykryj dla wielu kobiet predestynacji, która objawia się nie tylko poprzez marginalizowanie dokonań artystek i wymazywanie ich z kanonu historii sztuki, ale dotyczy prawie każdej dziedziny życia. Zasłanianie twarzy portretowanej osoby może być odczytywane w tym przypadku jako element depersonifikujący, ale równocześnie jako świadectwo wolności – maska zapewnia bowiem pewien stopień anonimowości. Maski Juszkiewicz skłaniają do ponownego zmierzenia się z pewnymi utrwalonymi wzorcami, a jej kolaże na nowo konstruują uprzednio rozmontowane konwencje (Sylwia Serafinowicz, Ewa Juszkiewicz: Pukle/Curls, lokal_30 Gallery, Warszawa 2013, ARTFORUM, kwiecień 2014, s. 227).



ó † Ω **Marcin Maciejowski**

1974

"Fragment sali w Pawilonie Polskim na biennale w Wenecji", 2004

olej/plótno, 50 x 70 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: "'FRAG. SALI W I PAWILONIE POLSKIM I
NA BIENNALE W WENECJI" I M.MACIEJOWSKI I 04.'

estymacja:

60 000 - 80 000 PLN

13 300 - 17 700 EUR

POCHODZENIE:

Galerie Meyer Kainer, Wiedeń, Austria
kolekcja prywatna, Wielka Brytania

WYSTAWIANY:

Marcin Maciejowski, „Obrazy na wystawie”, Galerie Meyer Kainer, Wiedeń, styczeń-marzec 2005



MACIEJOWSKIEGO WYPRAWA PO WYSTAWACH



Szara sala z jasnymi kształtami sugerującymi wiszące na ścianach obrazy, a na środku rzeźba kobiecej postaci w charakterystycznej pozie. To „Skakanka” Alfonsa Karnego, a miejsce, w którym ją widzimy jest nieprzypadkowe. Rzeźba była jednym z dzieł sztuki, które wystawiano w pawilonie polskim 19. Międzynarodowej Wystawy Sztuki w Wenecji w 1934. Właśnie tym wydarzeniem postanowił Maciejowski rozpocząć swój cykl „Obrazy na wystawie”. Prezentował w nim dzieła w różnych przestrzeniach wystawianiczych, będące pretekstem do zaobserwowania erozji pojęcia uniwersalizmu w nowożytności, a jednocześnie pojawianie się dyskursu gender w sztuce. Karny jako rzeźbiarz trwał mocno w tradycji klasycznej, a także stosował geometryzację form. „Skakanka” to praca przedstawiająca nagą dziewczynkę skaczącą przez skakankę. Stąd jej charakterystyczna poza: stoi na palcach i na lekko ugiętych nogach, ręce ma zgięte w łokciach. Oryginałnie dłonie dziewczynki były zaciśnięte na odlanym w brązie sznurze, który kładł się częściowo przed jej stopami. Niestety oryginał zdobici polski transatlantyk m/s „Piłsudski”, podzielił jego los tonąc w 1939 roku. Karny wspominał, że pomysł na „Skakankę” narodził się w Paryżu, gdy odwiedzał pracownię Jeana Bernara i przez okno dostrzegł jego nagie córki skaczące w ogrodzie. Rzeźba „Skakanka” stała się Wielką Nagrodą dla Najlepszego Sportowca Roku.

Maciejowski maluje realistycznie, jednak zwykle przedstawia uproszczone, schematyczne scenki i postacie. Tak jest również w przypadku wystawianego obrazu. Autor stworzył wspaniałą sugestię galerii sztuki. Maciejowski jest realistą, ale wypracował swój oryginalny styl malowania. Odzwierciedla w nim rzeczywistość, ale także swoje zainteresowanie sprawami dotyczącymi potocznej współczesności. W jednym z wywiadów mówi: „Jeśli chodzi o moje podejście w pracach plastycznych do zastanej rzeczywistości, to nie jest ono krytyczne w sensie negatywnym (nie drwię z rzeczywistości, jakby to na pierwszy rzut oka wyglądało), bardziej jest to promowanie, lansowanie rzeczywistości, czyli losów i perypetii ludzi (koleżanek, bohaterów artykułów prasowych, filmów itp.)” (<https://culture.pl/pl/tworca/marcin-maciejowski>). W czasie wystawy „Obrazy na wystawie”, która została pokazana w Wiedniu w 2005 roku, Maciejowski zaczął w swoim malarstwie coraz bardziej interesować się tematami bardziej uniwersalnymi takimi jak sztuka, figura artysty, sława, popularność, historia.

7 † **Marcin Maciejowski**

1974

"Zbiór Zygmunta Augusta liczył 350 arrasów...", 2000

olej/plótno, 124 x 118 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'MARCIN MACIEJOWSKI | 00.'

estymacja:

180 000 – 250 000 PLN
40 000 – 56 000 EUR

WYSTAWIANY:

Marcin Maciejowski, „Polska”, Galeria Zderzak, Kraków, 26.04–29.05.2001

LITERATURA:

Polska, katalog wystawy „Sport i Pielęgnacja”, Galeria Zderzak, Kraków 2000



„Arrasy” Marcina Maciejowskiego są jedną z wcześniejszych prac artysty, który ten sposób wypowiedzi będzie realizował konsekwentnie przez całą swoją twórczość. Formułę malarstwa realistycznego Maciejowski odnosi do codziennego życia, ukazując jego najbardziej prozaiczne odsłony, przefiltrowane przez językowe komunikaty prasy, radia i telewizji. Powstanie obrazu wiąże się także z okresem współpracy Maciejowskiego z „Przekrojem” (od 2000) oraz aktywnością w latach 1996–2001 w ramach Grupy Ładnie, którą współtworzył z Wilhelmem Sasnałem, Rafałem Bujnowskim, Markiem Firkiem oraz Józefem Tomczykiem „Kurosawą”. Wkrótce Maciejowski został laureatem Paszportu „Polityki” za 2002 w dziedzinie plastyki „za spostrzegawczość i dowcip oraz nowatorskie wykorzystanie stylistyki mediów reklamy do opisu współczesnych obyczajów polskich”.

Oprócz charakterystycznego realistycznego stylu malarstwa, artystyczny język Maciejowskiego odzwierciedla również zainteresowanie sprawami dotyczącymi potocznej współczesności. Jego obrazy wręcz „czyta się” jak gazetę, a dzięki autorskim zabiegom, przejawiającym się w wysublimowanej ironii, nie tracą na aktualności. Treść i inspirację do tworzenia obrazów dostarczają Maciejowskiemu wycinki z codziennych gazet i kolorowych tygodników, a także własne autorskie fotografie. Artysta wraz ze swobodnymi pociągnięciami pędzla, lekkością szkicu i wyraźnym konturem wypełnionym płaskimi plamami koloru wykazuje skłonność także do komiksowych skrótów. Wyostrojony zmysł obserwacyjny pozwala Maciejowskiemu przejmować różne elementy codziennej rzeczywistości, które w ramach kilku kadrów rozłożonych w obrębie jednego obrazu zyskują nowy status. Maniera Maciejowskiego w swej zdarzeniowości i narracji rozłożonej w czasie jest w swojej formie bliska popartowi. Artysta przyjmuje pozycję kronikarza bieżącej rzeczywistości. Jednocześnie pozostaje on daleki od bycia współczesnym malarzem historycznym, a bardziej koncentruje się na mikronarracjach malarskich odkrywających nadzieje, postawy, stereotypy Polaków po 1989.

O ponadczasowym charakterze twórczości Maciejowskiego świadczy również sam temat arrasów, do którego artysta powrócił po 21 latach w ramach obrazu „Wizyta na Wawelu”, który był dostępny w 2021 w ramach wystawy „Wszystkie arrasy króla. Powroty 2021–1961–1921” na Zamku Królewskim na Wawelu. Występujący w nim komentarz „Może jakiś arras byłoby miło zobaczyć na żywo, nie sądzisz?” można uznać za śmiałą odpowiedź na tezę postawioną w kompozycji obrazu „Arrasy” z 2000: „Zbiór Zygmunta Augusta liczył 350 arrasów, dziś jest ich 134. Wszystkie wykonano w poł. XVI w. w Brukseli”.



ZBIÓR ZYGMUNTA AUGUSTA
LICZYŁ 350 ARRASÓW,
DZIŚ JEST ICH 134.
WSZYSTKIE WYKONANO W POŁ.
XVI W. W BRUKSELI.

8 † **Marcin Maciejowski**

1974

"-Tak, ale bez cukru.", 2000

olej/ płótno, 37 x 43 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'M. MACIEJOWSKI 00.'

estymacja:

50 000 - 60 000 PLN

11 100 - 13 300 EUR

POCHODZENIE:

kolekcja prywatna, Wiedeń, Austria

Polski Dom Aukcyjny, 2021

kolekcja prywatna, Kraków, Polska

WYSTAWIANY:

„Dobrze / In Ordnung”, wystawa zbiorowa z okazji Roku Polskiego w Austrii, Kunstbüro, Wiedeń, 2002

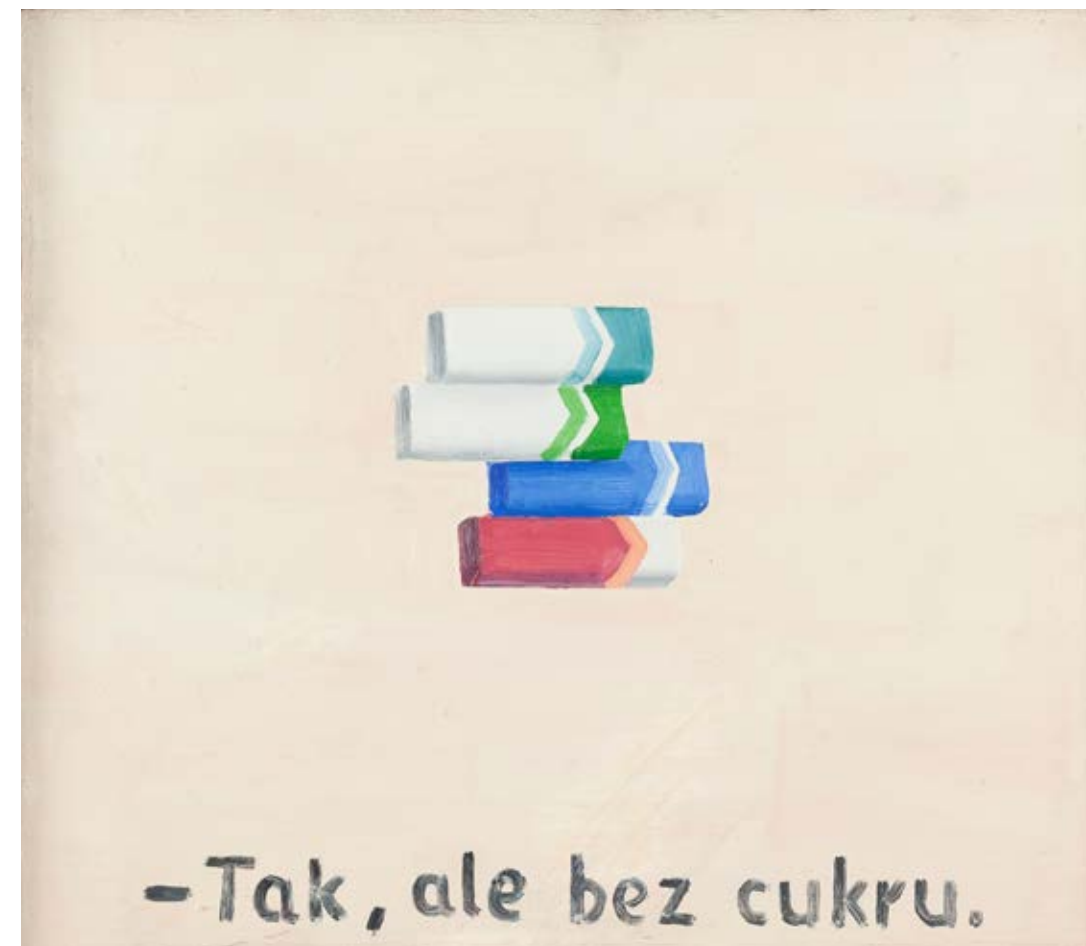
„Dobrze / In Ordnung”, wystawa zbiorowa z okazji Roku Polskiego w Austrii, Kulturzentrum bei den Minoriten,

Graz, Austria, 2002

Marcin Maciejowski, „Sport i pielęgnacja”, Galeria Zderzak, Kraków, 31.03-7.05.2000

„Uważam się za plastyka, który uprawia plastykę. Czy banalnego nie-pokoju? Gdy maluję, to nie zastanawiam się, jaka ona jest, banalna czy nie, odkrywczą czy nie, czy się ludziom podoba, czy nie. Robię to, co czuję. To jest moja jazda”.

MARCIN MACIEJOWSKI



9

Rafał Bujnowski

1974

Cytryny, 2002

olej/plótno, 21,5 x 30 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'BUJNOWSKI / 2002'

estymacja:

10 000 – 15 000 PLN

2 300 – 3 400 EUR

Kompozycje przedstawiające cytryny należały do ikonicznego cyklu „Obrazy do mieszkania” z 2002, pochodzącego z wczesnego okresu twórczości Bujnowskiego, kiedy dał się poznać jako malarz o świetnym warsztacie i konceptualnym zacięciu. Cykl należy do serii eksperymentów ze standaryzacją procesu malarskiego – w tym samym czasie powstały m.in. „Schemat malowania papieża” czy „Obraz matki Whistlera”. Artysta zaproponował katalog pięciu typowych obrazów do M3, z których każdy był przypisany do konkretnego pomieszczenia. Kompozycje malował, powtarzając skrzętnie wypracowaną raz procedurę. Elementem projektu była również sesja zdjęciowa w pokazowych wnętrzach w sklepie IKEA. Bujnowski dokonuje demistyfikacji sztuki, z jej kultem unikalności i artystycznego geniuszu, a zarazem z humorem mierzy się z tematem mieszczańskiego gustu. Cytryny (przeznaczone do kuchni) są inteligentnym nawiązaniem do martwych natur holenderskiego złotego wieku, kiedy dynamiczny rozwój kapitalizmu sprawił, że sztuka wypełniła mieszczańskie domy na niespotykaną wcześniej skalę. Artysta zdaje się pytać o możliwość zaistnienia w warunkach ekonomicznych przełomu tysiącleci przestrzeni dla aspiracji klasy średniej do obcowania ze współczesną sztuką.



10 † **Rafał Bujnowski**

1974

"Pejzaż", 2010

olej/ płótno, 119 x 235 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'BUJNOWSKI/2010'

estymacja:

200 000 - 300 000 PLN

45 000 - 67 000 EUR

WYSTAWIANY:

Rafał Bujnowski / Ray Bartkus, „ArtScape: Poland”, Galerija Vartai, Wilno, 7.09-22.10.2010

„Tak więc malarstwo Bujnowskiego to studium potencjalności widzenia. Uchwyciwszy przejście od widocznego do niewidocznego, artysta wyławia magiczną więź między wizją, ukazywaniem się a spojrzeniem”.

ADAM BUDAK



**„W CZASACH, GDY NIE MAMY JUŻ PEWNOŚCI, CZY COKOLWIEK
MA JESZCZE JAKIEKOLWIEK ZNACZENIE,
OBRAZY RAFAŁA BUJNOWSKIEGO W PEWIEN SPOSÓB
PRZYPOMINAJĄ RZUCANIE KOŚĆMI - DUBLOWANIE IDEI I ZNACZENIA.
WSZYSTKO MA JAKIŚ TEMAT, ALE NIE KAŻDY TEMAT ZNACZY TO,
GO NAM SIĘ W PIERWSZEJ CHWILI WYDAJE.
JESTEŚMY ZALEWANI KOPIAMI WERSJI KOPII AD INFINITUM.
W JAKI SPOSÓB ARTYSTA ‘AWANGARDOWY’, TWORZĄCY PO EPOCE
KONCEPTUALIZMU, MOŻE WALCZYĆ Z ZALEWEM BEZSENSOWNOŚCI
I TWORZYĆ COŚ AUTENTYCZNEGO?”**

LYNDA MORRIS, SOCJALISTYCZNY „KAPITALISTYCZNY REALIZM” CZY KAPITALISTYCZNY „SOCREALIZM”, [W:] RAFAŁ BUJNOWSKI.
POLITYKA OBRAZÓW. WYBRANE PRACE Z LAT 1999–2013, WARSZAWA 2013, S. 6

Obraz pochodzi z przełomu pierwszych dekad XXI wieku, kiedy Bujnowski ograniczył paletę stosowanych barw do ulubionych czerni i szarości. Z jednej strony eksperymentował wtedy z materią obrazu i budowaniem kompozycji poprzez grę światła na jego powierzchni, z drugiej zaś kontynuował konceptualne poszukiwania wokół funkcji i statusu dzieła sztuki. Prace z tego okresu niejednokrotnie nawiązują w tytule do tradycyjnych gatunków malarskich, takich jak nokturn, panorama czy pejzaż. Jak mówi Bujnowski: „Pejzaż to obraz o poszukiwaniu punktu czy linii granicznej pomiędzy abstrakcją a realizmem. Ta linia może być horyzontem – rozmytym, zamglonym jak te gatunkowe, akademickie rozróżnienia”.

Mistrzowskie opanowanie przez artystę malarskiej materii uwidacznia się w kontraście malowanych swobodnym gestem, chwytających światło szerokich impastów i subtelnego sfumato, budującego iluzję głębi przestrzennej na linii horyzontu. To erudycyjne malarstwo, pozostające w dialogu z historią sztuki europejskiej – od renesansowego pejzażu po wyrafinowane, monochromatyczne abstrakcje spod znaku Pierre’a Soulagesa. Twórczość Rafała Bujnowskiego można interpretować jako studium malarstwa, jego ograniczeń oraz możliwości. W obrazach Bujnowskiego widoczna jest fascynacja malarstwem jako medium. Radykalne uproszczenie i ustrukturyzowanie kompozycji, ograniczenie palety barw do czerni oraz impastowe pociągnięcia pędzla charakteryzują pracę przedstawianą na wystawie. Poruszenie przez artystę jednego z najbardziej rozpoznawalnych motywów w europejskim malarstwie sprawia, że dzieło jest z jednej strony świadomym nawiązaniem do historii, a z drugiej odkryciem nowych

możliwości, jakie stoją przed malarstwem. To właśnie relacja pomiędzy obrazowanym a sposobem zobrazowania wyróżnia malarstwo Bujnowskiego. Uproszczony pejzaż odnosi się do tysięcy istniejących przedstawień, funkcjonuje w odniesieniu do nich. Stworzona przez artystę więź pomiędzy wzorem a sposobem przedstawienia jest okazją do refleksji dotyczącej malarstwa jako medium samego w sobie. Jak wiele wcześniejszych prac Bujnowskiego takich jak seria „Wytarte dżinsy” czy nawet słynny „Autoportret” wykorzystany do uzyskania przez artystę wizji amerykańskiej, „Nokturn” również odnosi się do idei relacji pomiędzy kopią a oryginałem, a w pewnym stopniu oczekiwani wobec malarstwa i jego roli we współczesnym świecie. Relacja pomiędzy autentycznością oraz powtarzalnością przewija się w twórczości Bujnowskiego. Poprzez uproszczenie kompozycji przedstawiony pejzaż, w przeciwieństwie do pierwowzorów, staje się pejzażem uniwersalnym. Bujnowski w pewnym stopniu poddaje się wobec ogromu otaczających nas obrazów. Dostrzegając to, że powtarzalność jest niemożliwa do uniknięcia, tworzy prace, które poprzez interakcje z widzami oraz światłem stają się jednostkowymi bytami. Rola widza, patrzenia i światła są jednymi z najciekawszych aspektów pracy. Odbijające się od powierzchni płótna światło dynamizuje akt patrzenia, sprawiając, że przeżycie patrzenia na obraz staje się zindywidualizowanym, jednostkowym doświadczeniem. Tematyka obrazu, staranność, z jaką artysta podchodzi do kompozycji oraz faktury płótna przy równoczesnym poddaniu się warunkom takim jak wspomniane światło sprawiają, że praca staje się kontemplacją związku pomiędzy autentycznością pracy a przedstawieniem.

11 † **Karol Palczak**

1987

"Shadow", 2019

olej/deska, metal, 41 x 46 cm (w świetle oprawy)
sygnowany i datowany na odwrociu: 'Karol Palczak | 2019 r.'

estymacja:

80 000 - 120 000 PLN

18 000 - 27 000 EUR

POCHODZENIE:

kolekcja prywatna, Kraków
Polski Dom Aukcyjny, 2021
kolekcja prywatna, Warszawa

WYSTAWIANY:

Karol Palczak, „Codziennie jeden pożar”, Galeria Śladowski, Kraków 24.05-14.06.2019

LITERATURA:

Karol Palczak. Codziennie jeden pożar. Malarstwo, Galeria Śladowski, Kraków 2019, s. 29 (il.)

„Nasza rzeczywistość jest zadymiona. Sami nie wiemy, co jest dobre,
a co złe. Czasem nie wiemy też, w którą stronę iść i w co wierzyć.
Najlepiej byłoby zagasić ognisko i odgonić dym, ale to trudne,
ponieważ nadal tańczymy wokół”.

KAROL PALCZAK



PŁONĄCY ŚWIAT

W prezentowanej na aukcji pracy „Shadow” z 2019 widzimy jedną z osób, wyłaniającą się dymnej mgły. W pracy tej unaocznia się również mistrzostwo warsztatowe malarza. Wyjątkowość dzieł Karola Palczaka polega na umiejętności przedstawiania bardzo intensywnie realistycznego świata na niewielkich powierzchniowo płaszczyznach obrazów. Jako powierzchnię do malowania najchętniej wybiera deskę i blachę. Tak uzasadnia swój wybór w jednym z wywiadów: „Blacha jest przede wszystkim bardzo gładka i nie wchłania tak farby. W zagruntowane płótno wciąż wsiąka nieco oleju, na blasze widoczny jest każdy najdrobniejszy gest. To bardzo wdzięczny materiał. Kiedyś malowano na miedzi czy ocynkowanych blachach, jak w przypadku portretów trumennych, dzięki czemu są one też trwalsze niż na płótnie. I nie trzeba ich gruntować, wystarczy przetrzeć sokiem wyciśniętym z czosnku i można malować” (Piotr Polich, Karol Palczak: Jestem prostym chłopem ze wsi, culture.pl, <https://culture.pl/pl/artykul/karol-palczak-jestem-prostym-chlopem-ze-wsi-wywiad>). W technice malarskiej artysty jest widoczna fascynacja malarstwem niderlandzkim i duńskim czy polską sztuką malarską XIX wieku.

Wystawa obrazów Karola Palczaka „Codziennie jeden pożar” została zaprezentowana w Krakowie w 2019, niedługo po pożarze katedry w Paryżu. Kurator Mariusz Horanin we wstępie do wystawy podejmował analizę głównego motywu dzieł artysty – wszechobecnego ognia i jego magicznej, atawistycznej mocy przyciągania. Palczak maluje ogień w różnych jego fazach, od płonącego ogniska po rozchodzący się i zaciemniający światło dym. Maluje również ludzi, którzy przy ogniskach. „Postacie na obrazach tańczą swoje plemienne tańce, tańce chochole i te zwyczajne, młodych ludzi zadowolonych, że coś fajnego się dzieje. Ogień jest dzisiaj dosłownie wszędzie, wystarczy wyczulić na to oko. Płonie w teledyskach, płonie w reklamach. Płonie też, gdy obserwujemy go na ekranie w relacji live podczas zamieszek ulicznych w jakiejś zupełnie obcej nam części świata, lub gdy – co wprost niewyobrażalne – trawi katedrę Notre Dame w Paryżu” – zauważał Mariusz Horanin (Karol Palczak. Codziennie jeden pożar. Malarstwo, Galeria Śladowski, Kraków 2019, s. 8).

„POSTACIE NA OBRAZACH TAŃCZĄ SWOJE PLEMIENNE TAŃCE, TAŃCE CHOCHOLE I TE ZWYCZAJNE, MŁODYCH LUDZI ZADOWOLONÝCH, ŻE COŚ FAJNEGO SIĘ DZIEJE. OGIEN JEST DZISIAJ DOSŁOWNIE WSZĘDZIE, WYSTARCZY WYCZULIĆ NA TO OKO. PŁONIE W TELEDYSKACH, PŁONIE W REKLAMACH. PŁONIE TEŻ, GDY OBSERWUJEMY GO NA EKRANIE W RELACJI LIVE PODCZAS ZAMIESZEK ULICZNYCH W JAKIEJŚ ZUPEŁNIE OBCEJ NAM CZĘŚCI ŚWIATA, LUB GDY - CO WPROST NIWYOBRAŻALNE - TRAWI KATEDRĘ NOTRE DAME W PARYŻU”.

MARIUSZ HORANIN

12 † **Piotr Ukleński**

1968

Bez tytułu (Stężenie pośmiertne), 2012

żywica epoksydowa/włókno szklane, 177 x 120 x 30 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'UNTITLED I (RIGOR MORTIS)' | 2012 | P.U.'
na odwrociu wskazówka montażowa

estymacja:

400 000 – 600 000 PLN

89 000 - 133 000 EUR

POCHODZENIE:

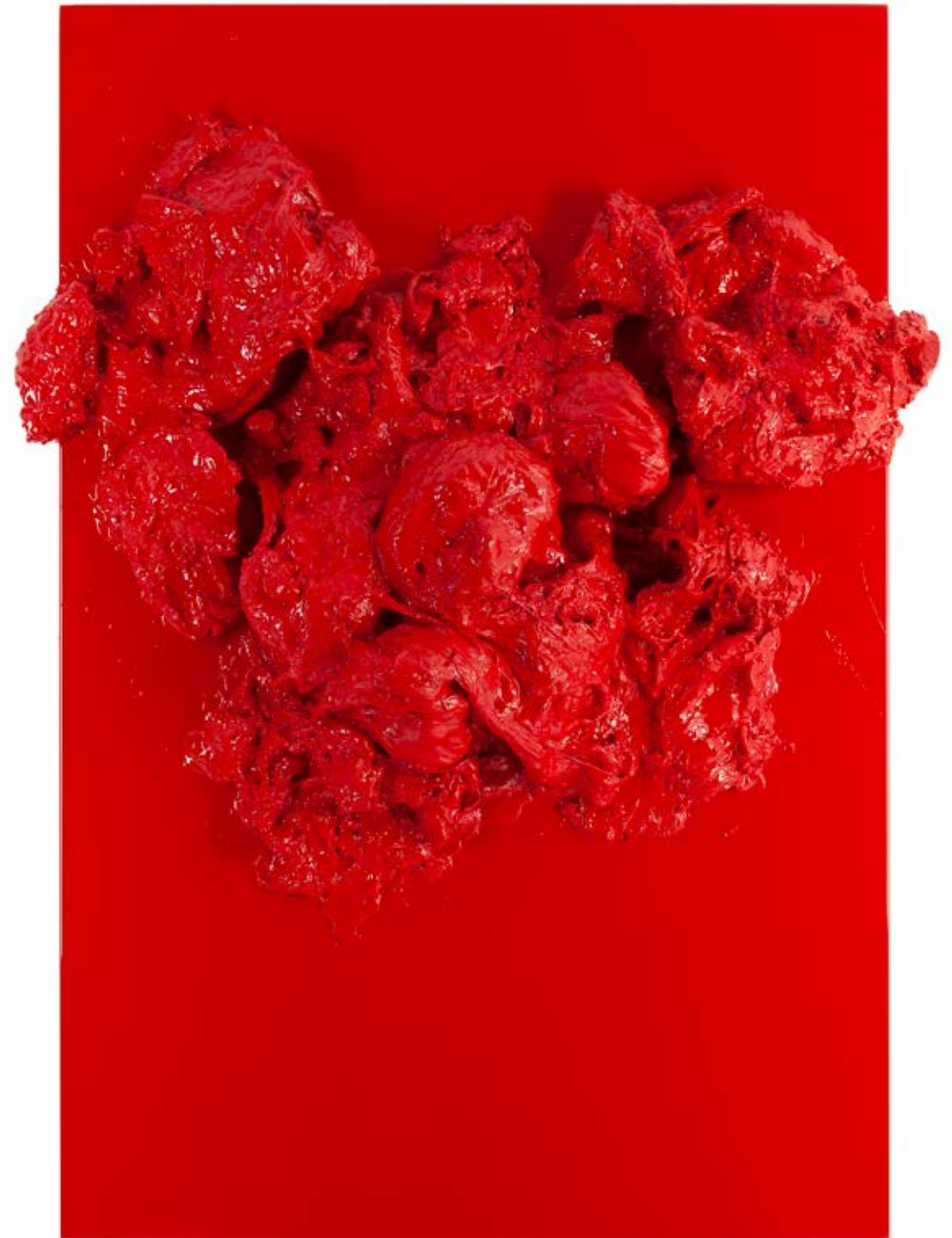
Massimo De Carlo/Carlson Gallery, Londyn-Mediolan
kolekcja instytucjonalna, Europa

WYSTAWIANY:

„Zombies: Pay Attention!”, Aspen Art Museum, Aspen, Kolorado, 21.12.2018–12.05.2019

Piotr Ukleński, „Czterdzieści i cztery”, Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa, 11.12.2012–17.02.2013

Piotr Ukleński, „Polska Neo-Awangarda”, Massimo de Carlo, Londyn, 9.10–16.11.2012



RIGOR MORTIS

Czerwień w twórczości Piotra Ukłańskiego pojawia się niezwykle często, na przykład gdy sięgał on po symbolikę narodową, wykorzystując motyw biało-czerwonej flagi, której kolorystyka jest tematem wielu jego prac. Biel i czerwień jako symbol polityczny u Ukłańskiego stają się wystylizowanym przedstawieniem tożsamości narodowej. Ukłański pochyla się nad zagadnieniem interpretacji przeszłości i narosłych wokół niej mitów. Kolor czerwony w twórczości Ukłańskiego pojawiał się także w odmiennym kontekście niż nawiązania do polskich barw narodowych. Rozwinął on cykl „krwawych” obrazów, które stanowią kontynuację wcześniej podejmowanych tematów w twórczości artysty. Wielkoformatowe białe płótna skropione czerwonym tuszem bądź zalane krwistoczerwoną farbą na pozór sprawiają wrażenie abstrakcyjnych, ale tytuły prac odnoszą nas do konkretnych, dramatycznych wydarzeń historycznych.

Obrazy Ukłańskiego stanowią całkowicie odmienny niż w polskiej tradycji malarskiej sposób upamiętniania narodowej historii, traktują o tym, o czym najczęściej zapominają konstruktorzy wielkich narracji – o dramacie jednostki. Malarz zwraca tym samym uwagę na prozaiczny i jednocześnie najbardziej tragiczny aspekt uczestnictwa w historii i jej doświadczania. W jego ujęciu wojna wiąże się bezpośrednio z ciałem, jego okaleczeniem i bolesną, daremną śmiercią podniesioną do potęgi tysięcy zgruchotanych istnień. Ukłańskiemu udaje się tym samym ukazać brutalny, pełen przemocy rewers zmitologizowanej historii.

Jednym z istotnych filarów twórczości Piotra Ukłańskiego jest demistyfikacja współczesnych mitów nabrzmiałych wokół historycznych wydarzeń. Mitotwórczy charakter zafałszowujący istotę ludzkiego doświadczenia ma chociażby kultura masowa czy nacjonalistyczne

ideologie. Pierwsza idealizuje i romantyzuje historię, drugie, w potrzebie heroizowania bohaterów, przywołując wydarzenia historyczne, posługują się patetyczną retoryką i posuwają często do manipulacji. Ukłański pokazuje przeszłość z zupełnie innej perspektywy – z perspektywy ludzkiego doświadczenia.

Praca „Bez tytułu (Stępienie pośmiertne)” nawiązuje formalnie do innego, wcześniejszego dzieła artysty, a mianowicie pracy „Bez tytułu (Czerwony Karzeł)” z 2010, będącego częścią instalacji zaprezentowanej na Whitney Biennale w Nowym Jorku zatytułowanej „The Year We Made Contact”. Głównym elementem instalacji była tkanina wykonana z konopnego i jutowego sznurka. Tkaninie towarzyszył Czerwony Karzeł, czyli wolnostojący, okrągły relief wypukły o intensywnie czerwonej barwie.

Do stworzenia pracy Piotr Ukłański wykorzystał żywicę i włókno szklane. Dynamiczna kompozycja została uformowana z wypukłej masy, silnie kontrastującej z gładką taflą tła, z której dramatycznie się wyłania. Relief wywołuje wrażenie ruchu i niepokoju. W równej mierze działa na widza formą i kolorem. Niniejsza praca artysty znalazła się na wystawie zatytułowanej „Zombies: Pay Attention!”, która odbyła się w Aspen Art Museum w 2018. Krwistoczerwony relief Ukłańskiego został wpisany w kontekst wystawy, w którym miał reprezentować makabryczne szczątki pozostawione po apokalipsie. Na wystawie były prezentowane m.in. prace Cindy Sherman, Toma Sacha i Eda Ruscha. Tytułowe zombie stanowiły metaforę strachu, niepokoju i kryzysu, a sama wystawa podejmowała takie zagadnienia jak zawieszenie pomiędzy życiem a śmiercią, nie stroniąc od humoru i zabawy.

13 † **Piotr Ukleński**

1968

Bez tytułu (Najdalsza gwiazda), 2013

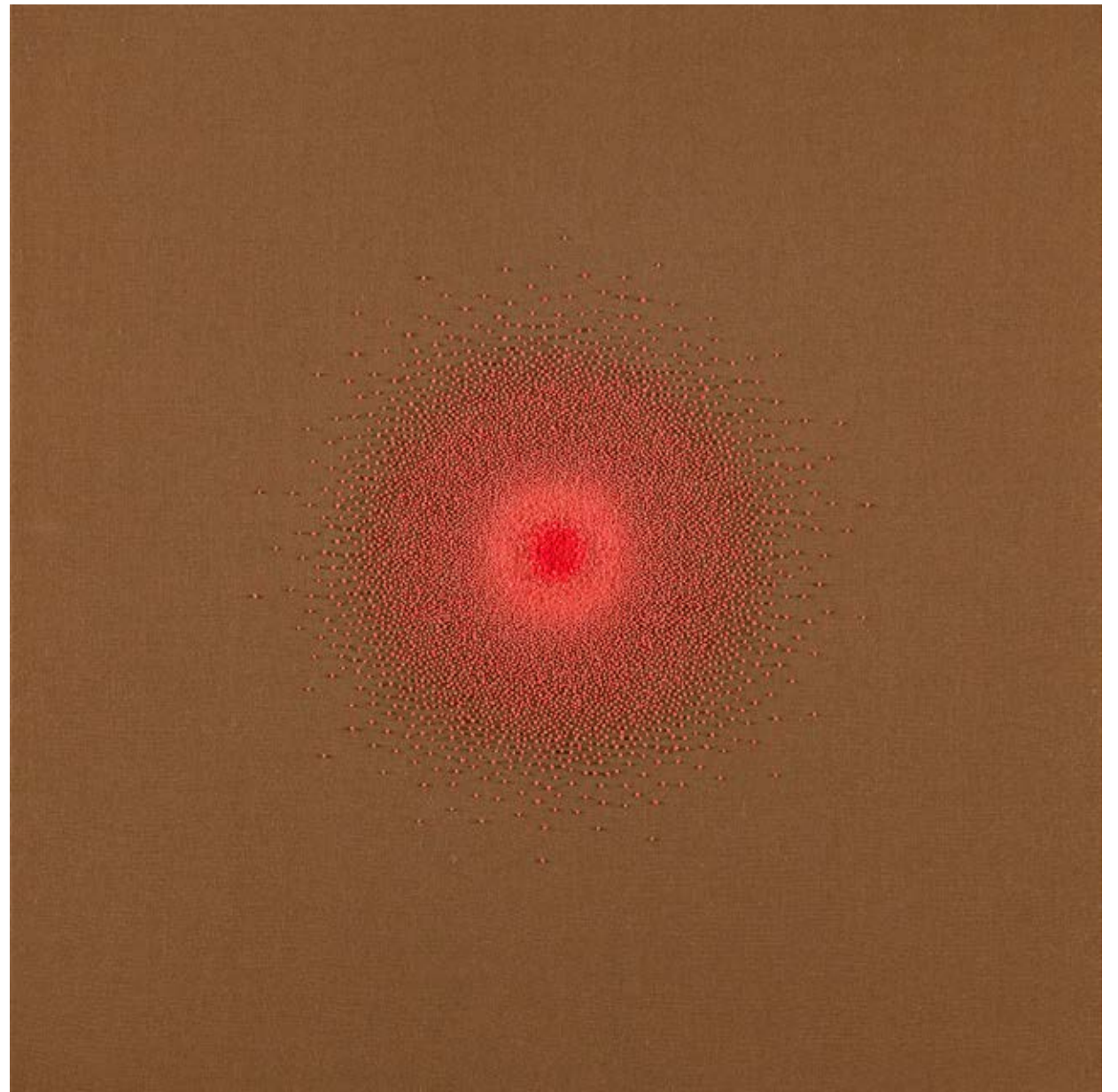
haft/piótno, 59 x 59 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: "UNTITLED (FARTHEST STAR)' I P.U. 2013'
na odwrociu wskazówka montażowa

estymacja:

50 000 - 80 000 PLN

11 100 - 17 700 EUR

Piotr Ukleński w prezentowanym przez siebie dużym wyborze „meta-obrazów” używa niekonwencjonalnych materiałów. Tworzy prace z ceramiki, zniszczonego papieru, ścinków temperowanego ołówka, farbowanych tkanin. Posługuje się również techniką haftu, jak w oferowanej na aukcji pracy „Bez tytułu (Najdalsza gwiazda)” z 2013. Dla artysty takie kwestionowanie definicji malarstwa jest działaniem świadomym. Nawiązuje w ten sposób do tradycji malarstwa modernistycznego, tworząc jednocześnie nowatorskie zastosowania technik do poruszanych tematów. Działając w ten sposób Ukleński ukazuje analogię swojego artystycznego języka do umiejętności posługiwania się zasadami gramatyki języka obcego, który nie jest dla użytkownika językiem rodzimym i wynikające z tego naruszania reguł czy popełniane niezręczności. Ukleński na potrzeby swojej sztuki wykorzystywał termin ESL (English as a Second Language), którym poniekąd tłumaczył szokujące i obrazoburcze wątki występujące w jego twórczości.



14 † **Radek Szlaga**

1979

"Tygrys" z cyklu "Following Baldessari's Tips", 2020

olej/plótno, 80 x 60 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'FOLLOWING BALDESSARI'S TIPS | /TIGER/ | [sygnatura] PAN | RDK | 2020'

estymacja:

40 000 - 60 000 PLN


8 900 - 13 300 EUR

POCHODZENIE:

Galeria Postmasters, Rzym, Włochy

kolekcja instytucjonalna, Polska





„Idąc za wskazówkami Baldessariego” to cykl prac, w którym Radek Szłaga korzysta z rad z obrazu „Tips for Artists Who Want to Sell” Johna Baldessariego z 1966 roku. W tamtym czasie za dzieło sztuki uważano wyłącznie obraz, rzeźbę lub rysunek, z czym Baldessari polemizuje w humorystyczny sposób. Baldessari ani nie namalował tego obrazu, ani nie wymyślił samego tekstu, tylko zaczerpnął go z magazynu artystycznego, kwestionując tym samym czym jest i może być dzieło sztuki. Przedstawia widzowi treść obrazu, którą wzorował na wskazówkach z magazynu specjalistycznego dla artystów, instruującą, co powinno być treścią obrazu. Szłaga w ironiczny sposób kontynuuje ten temat. Kolejne obrazy z cyklu Szłagi przedstawiają zwierzęta. Portret tygrysa prezentowany na aukcji jest namalowany w jasnych odcieniach. W obrazie dominuje biel, a ukazana głowa zwierzęcia została namalowana bardzo lekko. Zwierzęce portrety tworzone przez artystę nie mają na celu krytyki wpływu człowieka na ekosystem i stanu ziemi. Artysta sam wspomina, że jest już zmęczony atropoceniem, nadmiarem informacji i teoriami spiskowymi. Dostarczane informacje często okazują się fałszywe i nie wnoszą nic nowego. Cyniczne podejście do ogromnej ilości sprzecznych informacji oraz wiarygodności ekspertów i badań naukowych sprawiły, że Radek Szłaga zaczął być określany przez krytyków postmodernistą. Artysta rezygnując z w tej serii z interpretacji rzeczywistości, skupia się na samej formie, harmonii kształtów i kolorów w obrazie. Prace powstały w wyniku badań nad językiem malarskiego medium, mogą być według Szłagi oglądane również jako abstrakcyjne. Oprócz już wcześniej wspomnianego Johna Baldessariego, artysta inspirował się obecnie Markiem Bradfordem i malarzami holenderskimi tworzącymi w XVI i XVII wieku, anonimowymi artystami sztuki ludowej z całego świata, muzyką zespołów thrash metalowych, rapem amerykańskim, a ponadto twórczością Josepha Conrada, Johna Palahniuka, Michela Houellebecqa, Marcela Prousta, Romana Polańskiego, Francisca Forda Coppoli i innymi.



15 †

Radek Szlaga

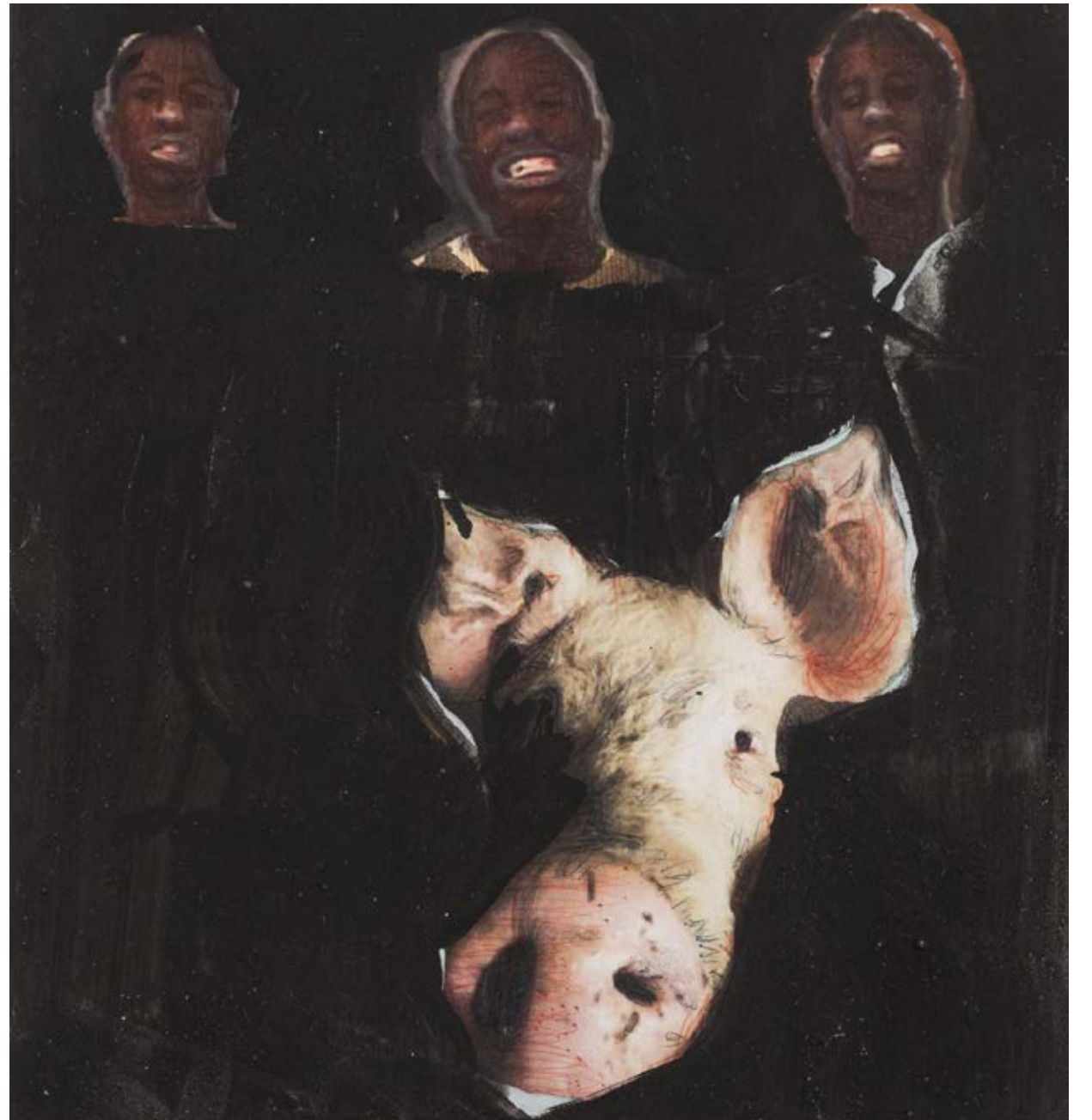
1979

Bez tytułu, 2010

kolaż, olej/tektura, 19,5 x 18 cm (w świetle passe-partout)
sygnowany i datowany na odwrociu: 'RDK | 2010 | [sygnatura autorska]'

estymacja:

10 000 - 12 000 PLN
2 300 - 2 700 EUR



16 † **Piotr Janas**

1970

Bez tytułu, 2011

olej/plótno, 140 x 201 cm


sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'PIOTR JANAS | UNTITLED 2011'

estymacja:

40 000 - 60 000 PLN

8 900 - 13 300 EUR





Zainteresowania artystyczne Piotra Janasa należy usytuować na pograniczu abstrakcji i figuracji. Na wielkoformatowych płótnach artysta umieszcza nieokreślone, amorficzne kształty, często będące wynikiem przypadku, chociażby przez rozlanie farby lub odcisk sąsiadującego płótna. Artysta pozwala bowiem spływającej materii malarskiej na swobodne, przypadkowe zajmowanie miejsca w kompozycji. Powstałe w ten sposób nieoczywiste formy konfrontowane są ze starannie zaplanowanymi, ostrymi przedmiotami, takimi jak zapalki, nożyki, młotki, igły. W ten sposób Janas niejako dookreśla będącą wynikiem przypadku materię, dodając do kompozycji elementy zaczerpnięte z rzeczywistości. W rezultacie powstają uwodzące abstrakcje traktujące nie tylko o zaniku, ale przede wszystkim o sile i możliwościach malarstwa.

Stosowana przez Janasa paleta barwna ograniczająca się zwykle do kontrastów czerwieni oraz różu (powszechnie kojarzonych ze światem żywym) z grzeszną czernią wzmaga u odbiorcy poczucie napięcia oraz niepokoju. Całość wybrzmiewa na nieskazitelnie białym podobrazu. Niektóre z prac Janasa przywodzą na myśl przedstawienia ludzkich wnętrzności, tkanek, zaskakując zderzeniem ostrych, zgeometryzowanych obiektów z miękkimi organicznymi formami. Prace artysty wydają się niezwykle dynamiczne poprzez zogniskowanie momentu napięcia czy też konfliktu walczących o swoje miejsce w kompozycji form. Janas osiąga w ten sposób mistrzostwo, jeżeli chodzi o balans formalnej abstrakcji i cielesnego konkretna.

Piotr Janas jest absolwentem warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie w 1996 uzyskał dyplom z grafiki warsztatowej w pracowni profesora Rafała Sterna. Krytyka często określa Janasa mianem surrealisty, podkreślając przy tym nieodzowny wpływ mistrza i nauczyciela artysty – Jerzego Tchórzewskiego, ale także prekursorem „zmęczonych rzeczywistością” młodych neosurrealistów. W twórczości Janasa widoczne są także nietypowe nawiązania do strukturalizmu.

17 † **Tomasz Kulka**

1979

Bez tytułu z cyklu "Idolatria", 2016

szlagmetal, tempera/sklejka, 51 x 63 x 7 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'TOMASZ KULKA | 2016'

estymacja:

10 000 - 15 000 PLN
2 300 - 3 400 EUR

POCHODZENIE:

Galeria Propaganda, Warszawa
kolekcja prywatna, Polska

WYSTAWIANY:

44. Biennale Malarstwa Bielska Jesień 2019, wystawa zbiorowa, Bielsko-Biała, 9.11-29.12.2019
Tomasz Kulka, „Idolatria”, wystawa doktorska, Spółdzielnia Ogniu, Kraków, 25.01-2.02.2019
Tomasz Kulka, „Das Ding”, Steinek Gallery, Wiedeń, Austria, 24.04-30.05.2018
Tomasz Kulka, „Idolatria”, Propaganda, Warszawa, 21.01-4.03.2017





Idolatria to inaczej bałwochwalstwo. Kult, którym karmi się sztuka. W swojej twórczości Tomasz Kulka próbuje zwrócić uwagę na to, że we współczesnym świecie sztuka coraz mocniej zastępuje religię. Jednocześnie w naszym postrzeganiu sztuki bardzo silnie odnosimy się do zakorzenionej w ludzkiej świadomości sztuki religijnej. Cykl „Idolatria”, z którego pochodzi prezentowana praca, jest powrotem Tomasza Kulki do tradycyjnych technik malarskich. Dzięki złocieniom i ornamentom autor mógł stworzyć dzieła, które przypominają średniowieczną sztukę sakralną. Kunsztowne w formie obrazy-objekty Kulki wypełnione są przedstawieniami grzeszników ponoszących surowe kary za swoje przewinienia. Przemysław Strożek pisał: „W cyklu tym wydaje się jednak, że grzesznicy są tak naprawdę zmuszani do bałwochwalstwa, a to zakapturzeni inkwizytorzy jawią się jako ci, którzy w istocie oddają się idolatrii. Sceny tortur, kaźni, piekła, nieba i czyśćca ujmuje artysta na obrazach o tradycyjnej formie portretu trumiennego, średniowiecznych ikon, a także o kształcie różnych liter i znaków. Nie są to jednak ikony z ducha ‘realizmu eschatologicznego’ Jerzego Nowosielskiego, ale obrazy lawirujące między wizjami Hieronima Boscha i Hansa Memlinga a kulturą digitalną. Malowane przez Kulkę sceny we wnętrzach klasztorów i krajobraz średniowiecznych miast ukazane zostały bowiem w bardzo podobnej perspektywie do tej, jaką wykorzystują twórcy komputerowych gier strategicznych, takich jak ‘Settlers’ czy ‘Age of Empires’”. Pozornie obrazy Kulki wyglądają jak obiekty kultu religijnego. Jest to jednak tylko złudzenie, które wykorzystuje autor.

Obraz prezentowany na aukcji był w zestawie trzech prac, za które Tomasz Kulka otrzymał 2. nagrodę podczas 44. edycji Biennale Malarstwa Bielska Jesień 2019. Jurorzy wyróżnili oryginalne podejście artysty do tradycji malarstwa kościelnego i krytyczne rozwinięcie przedstawień religijnych rytuałów.

18 † **Konrad Żukowski**

1995

"Kosostrzał", 2020

olej/plótno, 60 x 50 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: "Konrad Żukowski | 2020"

estymacja:

12 000 - 15 000 PLN

2 700 - 3 400 EUR

POCHODZENIE:

BWA WARSZAWA

kolekcja prywatna, Warszawa



19 † **Martyna Czech**

1990

"**Odwaga miłość**", 2020

olej/plótno, 100 x 100 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'MARTYNA CZECH | "ODWAGA MIŁOŚĆ" | 100x100 CM | olej na płótnie | 2020'

sygnowany, datowany i opisany na bieżym: 'MARTYNA CZECH "ODWAGA MIŁOŚĆ", 100x100 CM, olej, 2020'

estymacja:

15 000 - 20 000 PLN

3 400 - 4 500 EUR

POCHODZENIE:

BWA WARSZAWA

kolekcja prywatna, Warszawa





.Martyna Czech, mówiąc o swojej twórczości, zwraca szczególną uwagę na stany emocjonalne i skrajne uczucia. W jej obrazach trudno odnaleźć jednoznaczną postawę bohaterów kierujących się konkretnymi zasadami moralnymi. Przez kompozycje artystki przewijają się nienawiść, miłość, zemsta, odwaga, cierpienie czy śmierć. Z tego kanonu tematów Czech na potrzeby prezentowanego obrazu wybrała dwa z nich: odwagę i miłość. W dziele tym można dostrzec ciemne strony relacji pomiędzy zwierzęciem a człowiekiem, który okazuje się wrogiem i zdrajcą. Głównymi bohaterami zostają tutaj króliki, które Czech darzy w swojej twórczości szczególnym uczuciem. Jej puchaci przyjaciele na obrazie „Odwaga miłość” zmieniają się w krwiożercze stworzenia żądne zemsty za wyrządzone im krzywdy. Jak zauważa Karolina Plinta: „Czech, ludzi nieszczególnie lubiąca (za to, że są źli, za to, co zrobili jej oraz światu), jest równocześnie zagorzałą obrończynią zwierząt jako istot bezbronnych i niewinnych. Są one także tymi bardziej pozytywnymi bohaterami jej malarstwa – najczęściej pojawiają się w nim jako ofiary ludzkiej głupoty i nikczemności, są zabite przez myśliwych lub przyrządzone na talerzu” (Karolina Plinta [w:] Piotr Policht, Martyna Czech, Culture.pl, źródło: <https://culture.pl/pl/tworca/martyna-czech>, dostęp: 9.05.2023). Motywem obrazów Martyny Czech może być zestaw z pozoru przypadkowo dobranych skojarzeń, co czyni je bliskie automatyzmowi. Ukazane na płótnach najbliższe otoczenie artystki ma aspekt zarówno

fizyczny, jak i psychiczny. Malowanie jest dla niej praktyką przepracowania nietypowych osobistych doświadczeń, a także sposobem na emocjonalne oczyszczenie. Obraz „Odwaga miłość” powstał w szczególnie trudnym dla artystki okresie utraty swojego ukochanego królika. Proces twórczy pozwolił jej na przejście przez kolejne etapy żałoby, a także dał wyraz uczuciom bólu, utraty, cierpienia i bezsilności.

Malarstwo Czech jest niezwykle ekspresyjne w swoim wyrazie, a gęsta farba tworzy widoczne formy i motywy. Jednocześnie artystka unika klasyfikowania jej twórczości w kontekście spuścizny przedstawicieli ekspresjonizmu czy surrealizmu i jak sama mówi: „Życie jest niekończącą się inspiracją, tak jak przeszłość, o której nie da się zapomnieć. Malarstwo olejne pozwala mi w szybki sposób nadać za myślami kłębiącymi się w głowie, co przy akrylach byłoby niemożliwe ze względu na szybki czas schnięcia. Pracuję do momentu skończenia obrazu, choćby miało to trwać kilkanaście godzin, gdyż w kolejnym dniu mogę nie czuć tego samego. Moje obrazy, choć emocjonalne, są różne: od malowanych w dużym skupieniu po takie, gdzie ekspresja rozsada podobrazie” (Joanna Glińkowska, Kwestia odpowiedzialności – rozmowa z Martyną Czech, źródło: <http://miejmiejsc.com/sztuka/kwestia-odpowiedzialnosc-rozmowa-z-martyna-czech/>, dostęp: 9.05.2023).

20 † **Martyna Czech**

1990

"Bałwochwalstwo", 2019

olej/plótno, 100 x 70 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'MARTYNA Czech |
"BAŁWOCHWALSTWO" | z cyklu "Sztuka" | olej na płótnie | 2020'
sygnowany, datowany i opisany na blejtramicie: 'MARTYNA CZECH "BAŁWOCHWALSTWO" |
z cyklu "Sztuka" 2020 80 x 100 2020 olej'

estymacja:

10 000 - 15 000 PLN
2 300 - 3 400 EUR

POCHODZENIE:

BWA WARSZAWA
kolekcja instytucjonalna, Polska

WYSTAWIANY:

Martyna Czech, „Przywoływanie”, Centrum Sztuki Współczesnej Kronika, Bytom, 4.07-28.08.2020

„Ludzkość jako swój największy wróg nie zasługuje na szacunek, lecz na opętanie i utratę człekokształtności. Tajemne złożenie dokonuje się poprzez odwrócenie porządku – symboliczny moment zanieczyszczenia u wejścia do jednej z sal ekspozycji. Poprzez estetykę wstępu artystka kieruje naszą uwagę na skończoność podmiotu, jego nieuchronną dezintegrację i psychiczną beznadzieję”.

PAWEŁ WĄTROBA



21 † **Martyna Czech**

1990

"Tracę włosy, a drzewa liście", 2020

akryl, olej/płótno, 100 x 80 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'MARTYNA CZECH |

'TRACĘ WŁOSY, A DRZEWA LIŚCIE" | 80 x 100 CM | olej&akryl na płótnie | 2020'

oraz powonie na krośnie: 'TRACĘ WŁOSY, A DRZEWA LIŚCIE, 2020, czech martyna'

estymacja:

10 000 - 15 000 PLN

2 300 - 3 400 EUR

„Charakterystyczne, ekspresyjne obrazy Martyny Czech mają charakter autobiograficzny: Interesuje mnie życie samo w sobie, szczególnie moje – bo na tym się znam. Każdy jest intymną opowieścią, pasażem przeżytych emocji. Jeśli traktowanych serio – raczej w trupich, bladych odcieniach, jeśli ironicznie – w żywych kolorach”.

EWA TATAR (WSTĘP DO WYSTAWY PRAC MARTYNY CZECH Z KOLEKCJI PIOTRA BAZYLKO I TOMASZA PASIEKA)



22 † **Natalia Bażowska**

1980

"Kreator", 2022

olej/plótno, 110 x 90 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Kreator 2022 I [sygnatura autorska]'

estymacja:

12 000 - 18 000 PLN

2 700 - 4 000 EUR

„Wszyscy mamy tylko określony czas na ziemi. Tym bardziej powinniśmy szanować wszystko, co nas otacza, bo żaden atom, żadna komórka nie ginie. One w takiej czy innej formie będą krążyły. To moja próba uświadomienia ludziom, że nie jesteśmy wieczni”.

NATALIA BAŻOWSKA



ZAPISY STANU ŚWIADOMOŚCI

Natalia Bażowska to jedna z najbardziej intrygujących reprezentantek nowego pokolenia w polskiej sztuce po 1989. Swoją twórczością dotyka tematów związanych z przyrodą oraz ludzką psychiką, warto bowiem zaznaczyć, że artystka jest absolwentką medycyny, którą w 2011 definitywnie porzuciła dla malarstwa. W swoim artystycznym credo deklaruje fascynację życiem we wszelkich jego przejawach. Są to zarówno wspomniane wyżej aspekty psychologiczne, jak i bliska twórczyni z racji medycznego wykształcenia fizjologia ciała.

Malarstwo Bażowskiej to przede wszystkim refleksja na temat ludzkiej kondycji. W jej obrazach pojawiają się postaci bez twarzy i cech osobowości, wyłaniające się z równie anonimowego, przywodzącego na myśl zastygłą magmę tła. Podobnie jest w przypadku prezentowanej w katalogu kompozycji zatytułowanej „Kreator” z 2022. W samej kompozycji widzimy męską sylwetę, ujętą w dumnej pozie na tle bliżej nieokreślonego pejzażu. Nie jest to jednak realistyczne przedstawienie, wydaje się raczej tworem wyobraźni artystki lub zapamiętanym psychodelicznym snem. Twórczyni doszła bowiem do momentu, w którym to ludzka podświadomość generuje fantasmagoryczne obrazy form nieistniejących w rzeczywistości, ale z niej pochodzących. Co charakterystyczne dla osoby zajmującej się psychiką i emocjami w pracach Bażowskiej, nie widzimy wartościowania i oceny swoich bohaterów. Malarka stawia jedynie znaki zapytania, nie udzielając odpowiedzi, wodząc tym samym odbiorcę za nos.

Bażowska jest twórczynią intermedialną, realizującą się w wielu technikach artystycznych, do których należy zaliczyć fotografię, video, performance oraz malarstwo. Jej twórczość można uznać za formę analizy relacji społecznych i międzygatunkowych. Jednocześnie jej prace wpisują się w powojenną tradycję, kontynuowaną przez Ernę Rosenstein czy Teresę Pągowską, których malarstwo także dotykało tematów związanych z działaniem podświadomości oraz ludzkiej psychiki.



23 † **Agnieszka Brzeżańska**

1972

Double Happiness, 2002

akryl/płótno, 54 x 65 cm

estymacja:

15 000 - 20 000 PLN

3 400 - 4 500 EUR

„Brzeżańska jest nieprzeciętnie uwrażliwiona na estetykę, ale nie dba o decorum, nie przestrzega zasad poprawności ani artystycznej, ani intelektualnej. W sensie intelektualnym jest awanturniczką, piratką, która pływa, gdzie chce, po oceanach myśli i ducha, i bierze, co jej się podoba. Jako artystka również nie dba o to, co wypada: z równą swobodą maluje zachody słońca i sięga po motywy skatologiczne albo bardzo śmiałą erotykę”.

STACH SZABŁOWSKI



24 † **Zbigniew Libera**

1959

Projekt mutacji zabawek 1, 1998

kredki, ołówek/papier, 42 x 59,5 cm
sygnowany ołówkiem na odwrociu: 'Zbigniew Libera'

estymacja:

8 000 – 12 000 PLN

1 800 – 2 700 EUR

„Jeden z etapów mojej twórczości poświęcony jest wychowywaniu. Nie jest tak, że się bawiłem tymi zabawkami, tylko przy pomocy ich implantowałem publiczności, tak jak władza w szerokim znaczeniu implantuje dzieciom swoje przekonania, ideały, pewne myśli. Można nawet powiedzieć, że realizowany jest program tworzenia 'ja' jednostki. Ludzie zwykle uważają, że sami są twórcami siebie i to, co sobie myślą, jakie mają poglądy, zawdzięczają tylko sobie. Tymczasem nic bardziej błędnego. Tak głęboko jesteśmy wytwarzani, że nawet tego nie zauważamy”.

ZBIGNIEW LIBERA



25

Grzegorz Kozera

1983

"CMYK", 2010

akryl/ płótno, 200 x 160 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'GRZEGORZ | KOZERA | CMYK, 2010 | 200 x 160 | AKRYL'

estymacja:

10 000 - 15 000 PLN

2 300 - 3 400 EUR

WYSTAWIANY:

Grzegorz Kozera / Władysław Hasiór, „Montaż wystawienniczy”, z Władysławem Hasiorem, Miejski Ośrodek Sztuki, Gorzów Wielkopolski, 14.01-20.02.2022

Grzegorz Kozera, „Dyplom”, Galeria Spokojna, Warszawa, 11.07-16.07.2011





Prezentowana na aukcji praca „CMYK” powstała w 2010. Rok później Grzegorz Kozera otrzymał dyplom z malarstwa z wyróżnieniem rektorskim w pracowni Leona Tarasewicza i Pawła Susida. Płótno było częścią dyplomu artysty wystawianego w Warszawie w 2011. Obraz „CMYK” jest charakterystycznym przykładem wczesnych prac twórcy. Jak pisała Agnieszka Żechowska: „Tematem wielu obrazów artysty są ubrania, wykadrowane lub wyabstrahowane z kontekstu elementy damskiej lub męskiej garderoby: biustonosze, koszule, spodnie. W niektórych obrazach są potraktowane z hiperrealistyczną dokładnością, w innych jako motywy stanowiące komponent surrealistycznej, poetyckiej wizji; w najnowszych pracach ubrania stają się inspiracją i pretekstem do namalowania kompozycji abstrakcyjnych” (Michał Jachuła, Grzegorz Kozera, Culture.pl, <https://culture.pl/pl/tworca/grzegorz-kozera>, dostęp: 6.05.2023).

Tak przedstawiana obecność, a zarazem nieobecność, zostały zauważone przez krytyków. Michał Jachuła pisał: „Malarstwo Kozery można określić mianem surrealistycznego egzystencjalizmu, nacechowanego erotyzmem sym-

bolizmu czy uwikłania człowieka w życie, z jego bolesnymi i przyjemnymi konsekwencjami istnienia. Niepokojące obrazy przedstawiają ludzkie ciało, które jednocześnie jest ubraniem. Na płótnach malarza duchowość i cielesność organicznie współistnieją ze sobą” (Michał Jachuła, ibid.).

Kozera często w swoich pracach odwołuje się do dziedzictwa kultury i tradycji historii sztuki. Z wrażliwością historyka sztuki umiejętnie nawiązuje stylistyczną grę z przeszłością, prowadząc dialog z jej mistrzami. W recenzji do jednej z wystaw Anna Baranowa akcentowała zdolność autora do odnajdywania się w malarskiej tradycji: „Kozera potrafi pogodzić różne umiejętności: jest w jednej osobie badaczem, erudytą i sprawnym organizatorem (warto to podkreślić!). A co najważniejsze, jest artystą, który z zaskakującą swobodą przetwarza znalezione i zauważone tropy ikoniczne w nowe obrazy – zachwycające oryginalną formą i skojarzeniami” (Anna Baranowa, „Widzenie powtórne” Grzegorza Kozery w Galerii aTAK, Magazyn Szum, <https://magazynszum.pl/widzenie-powtorne-grzegorza-kozery-w-galerii-atak>, dostęp: 06.05.2023).

26 † **Jakub Julian Ziółkowski**
1980

Bez tytułu, 2004

akryl/piótno, 24 x 28 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'JAKUB JULIAN | ZIÓŁKOWSKI | 2004 III'


estymacja:

18 000 - 25 000 PLN
4 000 - 5 600 EUR

WYSTAWIANY:

„Montaż atrakcji”, wystawa zbiorowa, Galeria Zderzak, Kraków, 14.07-31.07.2007





**„ODKĄD ZACZAŁEM MALOWAĆ, MIAŁEM JAKIEŚ WEWNĘTRZNE PRZEKONANIE,
ŻE W MALARSTWIE AKADEMICKIM, REALISTYCZNYM TKWI KŁAMSTWO,
ŻE WSZYSTKO, CO WIDZĄ MOJE OCZY TO DZBAN, KTÓRY DOPIERO PO ROZBICIU
POKAZUJE SWOJĄ ZAWARTOŚĆ”.**

JAKUB JULIAN ZIÓŁKOWSKI

Jakub Ziolkowski debiutował w 2004. W polskiej sztuce najbardziej wyrazistymi postaciami byli wtedy artyści tworzący grupę Ładnie, dla których początek zainteresowań malarskich rzeczywistością stanowił pop-banalizm. Ziolkowski, który w 2005 uzyskał dyplom w pracowni malarstwa prof. Leszka Miśiaka na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, nie interesowała jednak ani zastana, ani przepuszczona przez medialny filtr rzeczywistość. W swojej twórczości podejmował wyraźny dialog zarówno z postawą konserwatywnych akademickich profesorów, jak i z twórczością artystów działających w okolicach 2000. Sam Ziolkowski przyznawał: „Odkąd zacząłem malować, miałem jakieś wewnętrzne przekonanie, że w malarstwie akademickim, realistycznym tkwi kłamstwo, że wszystko, co widzą moje oczy to dzban, który dopiero po rozbiciu pokazuje swoją zawartość”.

Dla Ziolkowskiego i rzeczywistość, i cała wielka historia sztuki jest autonomiczną sferą przepętnioną własnymi motywami oraz kodami. Artysta wykorzystuje to przekonanie, łącząc je w swojej twórczości z niepojętą grą wyobraźni, intuicji oraz tym, co nienazywalne. Ziolkowski ciągle eksperymentuje, a jego poszukiwania artystyczne ujawniają się zarówno podczas malowania martwych natur, jak i pogłębianych portretów psychologicznych.

W obrazach Ziolkowskiego na próżno szukać komentarza do aktualnych wydarzeń. Zamiast tego wyrzuca na płótna emocje, nastroje oraz wspomniane przeczucia. Prace artysty przywodzą na myśl szkatułkowe przedstawienia, gdzie poszczególne elementy kompozycyjne tworzą całą rozległą siatkę znaczeń. W tym na pozór chaotycznym świecie paradoksalnie panuje jednak porządek. Ziolkowski wydaje się wnikliwym miniaturzystą oraz wiernym reportażystą ludzkiego szaleństwa. Częstym tematem twórczości artysty, podobnie jak w prezentowanej tu wczesnej pracy, jest martwa natura, która w ujęciu Ziolkowskiego jest oddawana niezwykle szczegółowo, ornamentalnie wypełniając całą przestrzeń płótna. Podobnie studia postaci, wnikające również w jego psychiczne i fizyczne wnętrza, namalowane są płasko, bez modelunku. W pracach artysty odnajdziemy odniesienia do tradycji ekspresjonizmu, abstrakcjonizmu, surrealizmu, komiksu czy konwencji rysunkowych, a jest to zaledwie kilka z najbardziej oczywistych punktów zaczepienia.

Prezentowana praca powstała w 2004 i jest wczesną malarską realizacją Jakuba Ziolkowskiego. Martwa natura została namalowana rok przed ukończeniem przez artystę akademii i zbiega się z momentem jego debiutu na polskiej scenie artystycznej. Ziolkowski zaczynał od rysunku, a ulubionym formatem, na którym realizował swoje malarskie wizje, była kartka A4. Jeszcze przed rozpoczęciem studiów otrzymał kilka tysięcy sztuk papieru tego wymiaru w pożółłym kolorze, na którym przez wiele kolejnych lat malował ołówkiem oraz tuszem. Gdy zaczął używać farb olejnych, siłą przyzwyczajenia starał się oddać kolor starego papieru przez grunt malarski, co widać w prezentowanej kompozycji, gdzie beżowe tło kontrastuje z nasycenymi, rozchwibowanymi barwami surrealistycznej martwej natury z narzędziami.

27 † **Jadwiga Sawicka**

1959

Bez tytułu, 2007

lambda/dibond, papier fotograficzny, 40 x 60 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Jadwiga Sawicka | 2007 1/3'

estymacja:

4 000 - 6 000 PLN

900 - 1 400 EUR

„Ubrania są zamiast ludzi, są tym, co jest dostępne z zewnątrz,
są czymś pośrednim pomiędzy ubraną w nie osobą a kimś drugim,
kto ją ogląda. Są jakąś wypadkową między tym, czym się jest,
a kim się chce być”.

JADWIGA SAWICKA



28 † **Jadwiga Sawicka**

1959

Sukienka we wzory, 2006/2015

akryl, olej/piótno, 120 x 100 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'JADWIGA SAWICKA | 2006/15'

estymacja:

30 000 - 50 000 PLN
6 700 - 11 100 EUR



W twórczości Jadwigi Sawickiej elementy garderoby zaczęły pojawiać się już w kompozycjach z lat 1994–95. Początkowo były to nieduże obrazy na papierze. Artystka na swój sposób podpisywała je słowami zaczerpniętymi z różnych tekstów, nadając pracom absurdalny wydźwięk. Z upływem czasu Sawicka rozłączała malowane części ubrań od słów, tworząc dwa osobne cykle. Od 1997 zaczęła tworzyć prace przedstawiające pojedyncze części garderoby ujęte na nieokreślonym, często pastelowym tle bądź szczelnie wypełnionym kaligraficznie, litera po literze sensacyjnymi tytułami, zaczerpniętymi z kolorowej prasy. Pod koniec lat 90. powstaje również seria wielkoformatowych barwnych fotografii uwieczniających jednostkowe czarne i białe ubranie na monochromatycznych tłach wykonanych z plastikowej folii oraz dermy. Jak pisała Anna Nawrot: „Ubranie jest dla Jadwigi Sawickiej narzędziem presji społecznej, wyznacza ono front walki między tym, co społeczne a tym, co osobiste. Autorka tworzyła ich modele z plasteliny, malowała na płótnie, dokumentowała je także fotograficznie. Ubranie może być zarówno narzędziem utrwalania unifikującej normy społecznej, jak i dobrowolnie zakładaną maską, idealizującą wizerunek człowieka, skrojoną na miarę zasobności portfela i indywidualnego gustu. W obu przypadkach ukrywa ono koślawość tego, co cielesne, a także niezgrabność tego, co w środku – emocji, lęków, pragnień i frustracji. Owa ułomność ciała ujawnia się w pustce prostych, trochę wygniecionych ubrań bezwładnie wiszących na neutralnym tle” (Anna Nawrot, [cyt. za:] Korespondencje: Sztuka nowoczesna i uniwersalizm, [red.] Jarosław Lubiak, Małgorzata Ludwisiak, Łódź 2012, s. 536–537). Ubrania w twórczości Sawickiej stały się wyabstrahowanym symbolem, kostiumem pełnym zakodowanych kulturowo znaczeń. Przywodzą na myśl eksponaty ze sklepów z używaną odzieżą, „ciuchy po kimś”, pozbawione cech indywidualnych. Niezależnie od tego czy przedstawione na płótnie, sfotografowane, czy ulepione z plasteliny, pojedyncze elementy garderoby w twórczości artystki to pytanie o sferę prywatnego doświadczenia, kulturowego obrazu płci i tego, co składa się na nasz obraz świata. To właśnie w twórczości Sawickiej najsilniej uwodzą przewrotność i niepokorność wywodzące się z jej zainteresowania kulturą masową i jej wpływem na społeczeństwo. Ubrania Sawickiej zwracają uwagę również swoją plastycznością. Poprzez użycie światłocienia lub przez zastosowanie odpowiedniego materiału przedstawienia te wydają się wyjątkowo haptyczne i materialne, a ich rzeczowość zaakcentowana przez artystkę.



29 † **Zbigniew Rogalski**

1974

Bez tytułu, 2009

olej/ płótno, 161 x 120 cm
sygnowany na krośnie: 'ZBIGNIEW ROGALSKI'

estymacja:

70 000 - 90 000 PLN

15 500 - 20 000 EUR

POCHODZENIE:

Galeria Raster, Warszawa
kolekcja prywatna, Warszawa

WYSTAWIANY:

Zbigniew Rogalski, „Echo”, Centrum Sztuki Współczesnej, Warszawa, 17.03–19.04.2009

Obraz „Bez tytułu” Zbigniewa Rogalskiego był prezentowany na indywidualnej wystawie „Echo”, która odbyła się w 2009 w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie. Tak pisała o tym wydarzeniu Marta Lisok: „Problemy percepcji i mgliste sposoby widzenia, czyli wymykające się rozpoznaniu jako podejrzane, niejasne, zwodnicze stały się motywami wystawy „Echo”. Niewygodne perspektywy, z którymi eksperymentuje artysta są poszukiwaniem malarstwa w czystej postaci, rozkładaniem go na części składowe. Prac skupionych wokół problemów światła i jego – spłaszczającego przestrzeń – braku, nie przygotowano dla ostrowidza i flaneura konsumującego obrazy, raczej dla oka oślepionego, zażawionego, zmęczonego, chorego” (Marta Lisok, Blaknięcia, oślepienia i oko, które iza- wi, „Obieg” 5.06.2009). Operowanie przez autora paletą barw ograniczoną do bieli, czerni i wynikającej z nich różnych odcieni szarości spowodowało, że przestrzeń galerii wypełniały niemalże monochromatyczne prace. Konwencja fotografii przewijająca się w twórczości Rogalskiego, w tej odsonie została sprowadzona do swej czarno-białej osłony. Autor połączył w wystawie prace z różnych swoich cykli. Na koniec zostawiając specyficzny rodzaj portretu obecnego w kulturze wizualnej. Trafnie zauważył ten fakt Bogusław Deptuła: „Kulminacją wystawy są cztery zanikające portrety cmentarne. Cztery spęzłe nagrobne porcelanki, owalne zdjęcia zmarłych, zrobione za życia i przystosowane do potrzeb funeralnej tradycji. To nie portrety trumienne, dla których modelami były ciała zmarłych ożywiane przez malarzy imaginacyjnym podniesieniem powiek. U Rogalskiego dzieje się odwrotnie: sfotografowani za życia teraz umierają ponownie. Słabną kontury, wyparowują kolory, umierają podobizny, tak jak ich dawno zmarłe prototypy” (Bogusław Deptuła, Nagrobki, diabełki, duszki <https://www.dwutygodnik.com/artykul/11-nagrobki-diabelki-duszki.html>).



30 **Bartek Otocki**

1978

Bez tytułu z cyklu "Nieodwracalne", 2023

olej/ płótno, 105 x 130 cm

sygnowany, datowany i opisany na krosnie: "BEZ TYTUŁU Z CYKLU "NIEODWRACALNE/ IRREVERSIBLE" | 2023 | B. OTOCKI [sygnatura autora]"

estymacja:

10 000 - 15 000 PLN

2 300 - 3 400 EUR

„Malarstwo Otockiego destabilizuje, uwodzi wizualnie i wytrąca ze strefy komfortu. Oferuje jednocześnie wrażenia estetyczne i przestrzeń dla wieloaspektowej krytyki współczesności. Jej narzędziem w przywołanych cyklach staje się katastrofa jako uniwersalna metafora egzystencjalnego lęku, topos stary jak sama kultura, dziś mocno obecny w zbiorowej (pod)świadomości. Praca z motywem katastrofy jaką wykonuje Otocki, pomimo aktualnej nadreprezentacji tematu (intensywna popkulturowa i medialna eksploatacja), wybrzmiewa prowokująco i świeżo. Umiejętność uchwycenia ambiwalentnej natury katastroficznych wizji w onirycznych, znakomicie skalibrowanych i malowanych z warsztatową finezją kadrach, to z pewnością jedna z najsilniejszych stron tego elektryzującego malarstwa”.

MAGDALENA LEWOC



Grzegorz Drozd

1970

"Serce to samotny myśliwy", 2009

olej/plótno, 268 x 174 cm

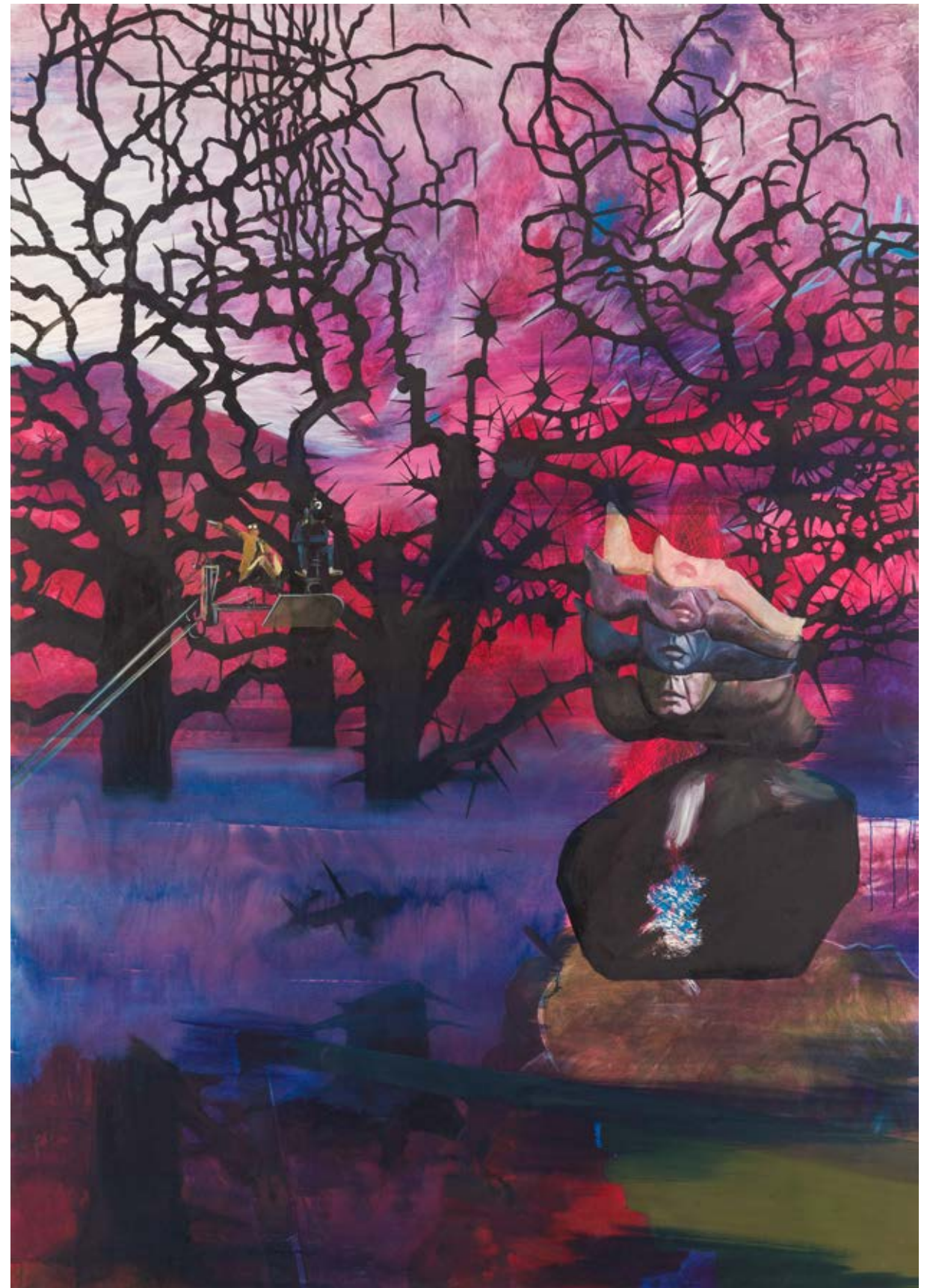
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'FAST HOUSE | → DEJUICE → PRAGA 2009 → | LILE- FRANCJA | GRZEGORZ DROZD | "SERCE TO SAMOTNY MYŚLIWY" | 2009'

estymacja:

15 000 – 20 000 PLN

3 400 – 4 500 EUR

Grzegorz Drozd tworzy na wielu płaszczyznach artystycznych. Zajmuje się malarstwem, rzeźbą, fotografią, a także performance. Dotyka problemów współczesnego świata i jest jego wnikliwym obserwatorem. Komentuje pozycję artysty: „artysta to dla mnie banita społeczny i przestępca”. Znany jest z podejmowania odważnych działań, m.in. zamurował korytarz w budynku warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych w celu zwrócenia uwagi studentów oraz profesorów na indywidualność, którą powinni praktykować w czasie procesu twórczego. W 2004 wraz z przyjaciółmi spędził kilka dni w lasach Roztocza, nie korzystając z żadnych zdobyczy cywilizacyjnych, a w 2010 wyjechał na trzy lata do Azji, aby odnaleźć „Utracony Raj”. Projekt miał na celu odcięcie się od kultury Zachodu. Tytuł prezentowanego obrazu ściśle nawiązuje do nazwy wystawy („Serce to samotny myśliwy”) z 2009, która odbyła się we Francji na festiwalu LILLE 3000. Tytuł nie odnosił się raczej do tematyki wystawy, a do wielowymiarowości odbioru dzieła sztuki. Wśród piętnastu artystów, których twórczość zaprezentowano, znalazł się także Grzegorz Drozd. Praca utrzymana jest w dość ciemnej, głęboko nasyconej kolorystyce. W kompozycję niepokojącego pejzażu wpisana została reprodukcja rzeźby „Portret wielokrotny” słynnej polskiej artystki – Aliny Szapocznikow. Drozd nawiązuje w ten sposób dialog ze sztuką poprzedzającą jego działalność.



32 † **Mariusz Tarkawian**
1983

"Romantycy", 2022

gwasz, ołówek, tusz/papier, 50 x 70 cm

estymacja:

9 000 - 12 000 PLN

2 000 - 2 700 EUR



33 † **Paweł Olszczyński**

1985

Bez tytułu, 2020

olej/plótno, 70 x 70 cm
sygnowany i datowany na odwrocie: 'Olszczyński Paweł | 2020'

estymacja:

7 000 - 10 000 PLN

1 600 - 2 300 EUR

WYSTAWIANY:

Paweł Olszczyński, „Komety muskające Słońce / Sungraving comets/”, Galera Łęctwo, 25.02-18.03.2022, Poznań



34

Paweł Olszczyński

1985

"Kolonja II", 2015

olej/piótno, 60 x 60 cm
sygnowany na blejtramie: 'Paweł Olszczyński'

estymacja:

5 000 - 8 000 PLN

1 200 - 1 800 EUR



35 † **Bartek Materka**

1973

"Nie spędzasz ze mną czasu, a robisz rzeczy, których nie lubię", 2017

olej/plótno, 150 x 150 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'NIE SPĘDZASZ ZE MNĄ CZASU, A ROBISZ RZECZY, KTÓRYCH NIE LUBIĘ I 2017, OLEJ I BARTEK MATERKA'

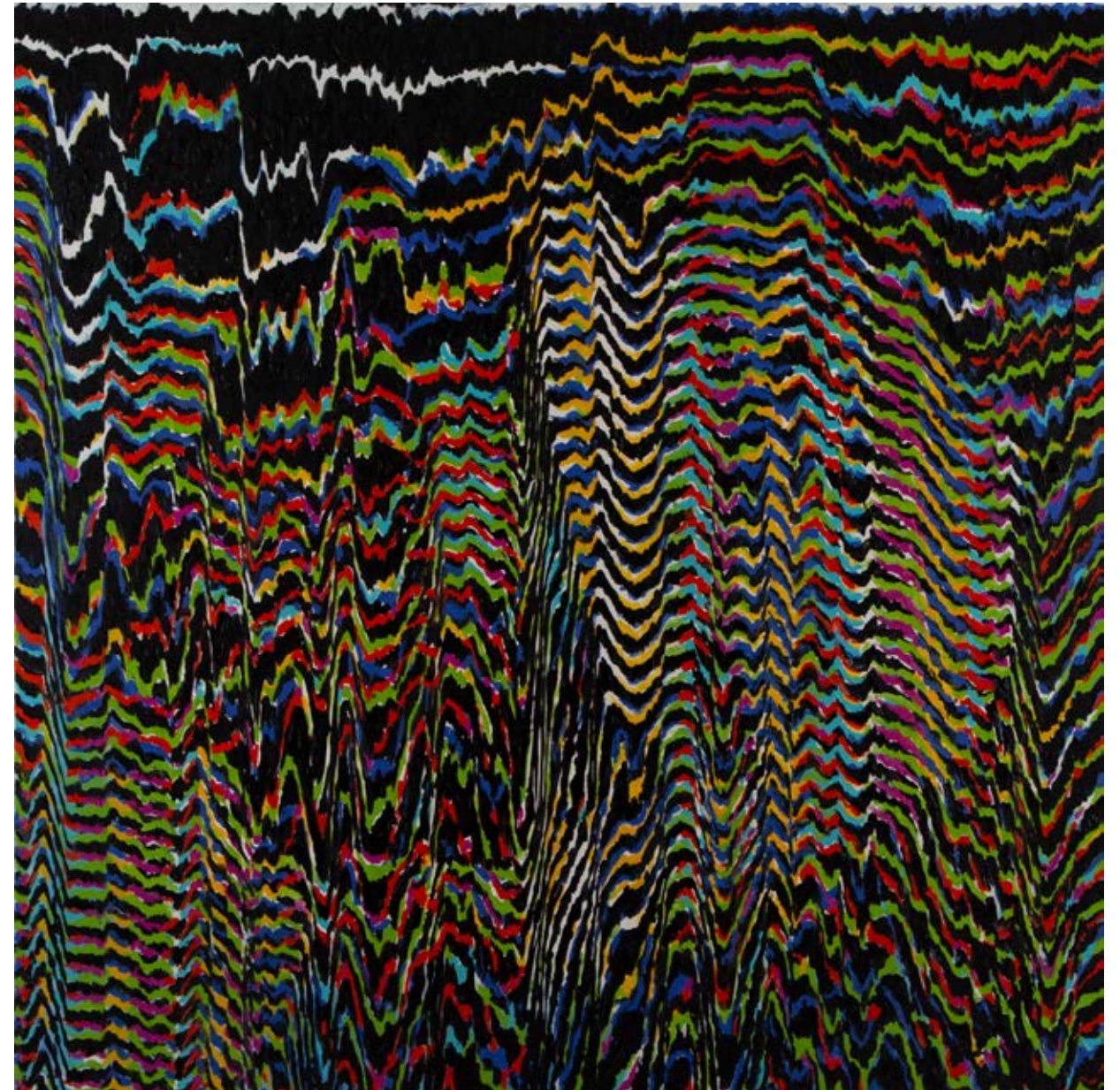
estymacja:

30 000 – 40 000 PLN

6 700 – 8 900 EUR

„Jednym z głównych wątków malarstwa Materki jest obraz zapośredniczony, obraz medialny lub wytworzony dzięki współczesnym technologiom. Znaczące stają się tu zwłaszcza usterki i 'przesunięcia', jak charakterystyczne rozwarstwienie kolorów, łączone z zakłóconym obrazem telewizyjnym czy błędem drukarskim”.

KAROL SIENKIEWICZ



36 †

Agnieszka Polska

1985

"Cops and Robbers 9" ("Milicjanci i złodzieje 9"), 2009

C-Print/papier fotograficzny, 38 x 25,5 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Agnieszka Polska "Cops and Robbers 9" 2009 3/5 Polska' ed. 3/5

estymacja:

5 000 – 7 000 PLN

1 200 – 1 600 EUR

POCHODZENIE:

Galeria Żak-Branicka, Berlin

kolekcja Piotra Bazyliki, Warszawa

Desa Unicum, 2021

kolekcja instytucjonalna, Polska

LITERATURA:

Polish!, Contemporary Art from Poland, [wyd.] Hatje Cantz, Berlin 2011, s. 220 (inna praca z cyklu)

Materiałem źródłowym do serii zdjęć „Cops and Robbers” jest podręcznik sprzed upadku Związku Radzieckiego dla polskiej milicji oraz żołnierzy. Książka służyła wówczas jako instrukcja samoobrony oraz zestaw schematycznych przedstawień obrazujących zatrzymywanie przestępców. Została wydana w 1956, w tym samym czasie, gdy wybuchły pierwsze protesty robotnicze przeciwko PRL. Agnieszka Polska przekształca pozy milicji w absurdalny balet, usuwając ze zdjęć cywilnych napastników. W ten sposób, na pierwszy rzut oka, na starych zdjęciach widzimy tańczących, dziko wykrzywionych mężczyzn. Dzięki manipulacji obrazem artystka zmienia akty przemocy w absurdalne gesty. Polska często wykorzystuje w pracach wideo i kolażach fotograficznych znalezione fotografie oraz materiały z czasopism o sztuce i naukach przyrodniczych z lat 50–70. XX wieku. Artystka dzięki rekontekstualizacji historycznie naładowanych obrazów porusza temat możliwości budowania znaczeń i narracji wokół artefaktów zapisu pamięci. Wyraźnie widzimy, że konteksty i sposób postrzegania zmieniają się w czasie, dzięki czemu historiografia może być nieustannie rekonstruowana czy też manipulowana w zależności od odczytanego kontekstu. Posługując się historycznymi wydarzeniami i narracjami, artystka ukazuje mechanizmy reinterpretacji pamięci w wyniku współczesnych gestów, subiektywnych skojarzeń. Tworzy kolaż interpretacji i znaczeń, stawiając pytanie o to, jak często historiografia opiera się na „prawdziwych”, obiektywnych kryteriach.



37 † **Zofia Nierodzińska**

Bez tytułu

olej/plótno, 70 x 60 cm

estymacja:

10 000 - 15 000 PLN

2 300 - 3 300 EUR

„W obszarze moich zainteresowań znajduje się malarstwo oraz film. Bardziej jednak niż techniczne aspekty tych mediów interesuje mnie ich psychoanalityczny potencjał, szczególnie we wczesnym czarno białym kinie autorstwa np. Dorothy Arzner, Mayi Deren czy Shirley Clark. W swojej sztuce, jak i w dziełach, które mnie w jakich sposób poruszają staram się znaleźć odpowiedź na pytanie, które zadała Laura Mulvey w swoim słynnym eseju 'Przyjemność wzrokowa a kino narracyjne', jak zmienia się sztuka w momencie, w którym kobieta z obiektu sztuki staje się jej twórczynią, czy szerzej rzecz ujmując jak zmienia się reprezentacja ze względu na to kto patrzy?”.

ZOFIA NIERODZIŃSKA



38 † **Monika Chlebek**

1986

Bez tytułu z cyklu "Złe sny", 2010

tempera jajowa/plótno, 32 x 28 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Monika Chlebek | z cyklu "Złe sny" | "Bez tytułu" |
tempera jajowa na płótnie | 32x28 | 2010'

estymacja:

12 000 - 15 000 PLN

2 700 - 3 400 EUR

WYSTAWIANY:

Monika Chlebek, „Złe sny”, Galeria Zderzak, Kraków, 12.03-10.04.2010

Fragmenty kobiecych ciał pokazane w nietypowych kadrach są w twórczości Moniki Chlebek elementami charakterystycznymi. Często stają się samodzielnymi tematami dzieł, zwłaszcza w cyklu „Złe sny”, w którym artystka porusza ważny temat przemiany z dziewczynki w kobietę i problemów z niego wynikających. Artystka poprzez obrazy wskazuje, jak ten etap związany z trudem zaakceptowania zmian zachodzących w ciele kobiety może być pełen lęków i obaw. Przepelnione atmosferą strachu wizje ran, blizn i pomarszczonych ciał w bliskich kadrach przypominają senne niepokoje. Widzowi może wydawać się przez to, że w pracach autorka przedstawia swoje najbardziej intymne uczucia. Jednak Chlebek zawsze pozostawia widzowi szerokie pole do interpretacji. Wyjęte z kontekstu sceny, otoczone aurą tajemnicy oraz niedopowiedzeń nie stawiają ograniczeń w analizie dzieł malarki. Intrygująca twórczość młodej krakowskiej artystki, pełna niepokojącej atmosfery, przywodzi na myśl wizje z pogranicza jawy i snu. Z tego powodu malarka zaliczana jest do grona nowych surrealistów, a jej obrazy porównać można do kadrów z filmów grozy. Łączenie pustki i motywów cielesnych na jednym płótnie jest jednym z ulubionych motywów artystki, co sama przyznaje: „Bardzo lubię je zestawiać, czasem jestem zaskoczona, co wynika z tych kompozycji. Ale czasami jest mi po prostu trudno powiedzieć, o czym jest obraz, co miałam na myśli. W tych dziełach odbija się moja wrażliwość, sposób postrzegania świata i ludzi” (<https://hygge-blog.com/monika-chlebek-nie-intelektualizuje-tego-co-robie/>, dostęp: 25.08.2021).



39 † Marcin Łukasiewicz

1979

"Karmienie", 2005

olej/piótno, 150 x 190 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'M. Łukasiewicz 2005 "Karmienie"'

estymacja:

20 000 - 30 000 PLN

4 500 - 6 700 EUR

Wydaje się, że słowem kluczem do malarstwa Marcina Łukasiewicza mogłoby być określenie: dziwność. Figuratywne przedstawienia, których bohaterami są najczęściej dzieci, a może lepiej humanoidy, w statycznych i nieoczywistych sytuacjach, udużwionych pozach, smutne i jakby nieobecne. Wnętrza mogące być sceną komputerowych przygodówek, niby zamieszkane, a jednocześnie sprawiające wrażenie opuszczonych i zaniedbanych. I umieszczana przez autora symbolika, nadająca malowanym scenom jeszcze bardziej surrealistyczny wydźwięk. Trzeba przyznać, że Łukasiewicz bardzo sprawnie balansuje między realizmem a surrealizmem. Stwarza atmosferę niepokoju. Czekania na coś, o czym nie wiemy, ale przeczuwamy, że musi się wydarzyć. Wieloznaczność obrazów Łukasiewicza jest intrygująca. Jan Gryka we wstępie do jednej z wystaw artysty tak pisał o jego malarstwie: „Nawiązuje do estetyki renesansowych pejzaży i przestrzeni, które stają się polem do eksperymentów perspektywicznych. To, co dla malarzy renesansu było odkryciem dla młodego artysty jest bazą, na której poszukuje możliwości 'przekłamania' perspektywy linearnej. Zmiana perspektywy, jednakże nie powoduje, że wewnętrzne przestrzenie są nienaturalne czy też źle skonstruowane. Wręcz odwrotnie. Wydaje się, iż są one takie jak być powinny. Dopiero uważny wgląd w ich wnętrza powoduje, że odkrywamy w nich inne reguły perspektywiczne, które budują wizualne struktury nasycone znaczeniami. Te zabiegi tworzą zmiany nastroju czy nawet grę z cieniami, które znikają a wydaje się, że są obecne” (<http://biala.art.pl/swiadkowie>). Jan Gryka zwracał również uwagę na zagadkowość w twórczości malarskiej autora: „Światy malarskie Łukasiewicza są pełne zagadek. Zestawianie różnorodnych planów, przedmiotów, postaci tworzy mroczną aurę opuszczenia, pustki, wyobcowania. Fantazja staje się podstawą medytacyjną tego dziwnego świata, który wciąga w pole nieograniczonych rozważań” (tamże).



40 † **Alex Urban**

1978

"Torcik zawsze od czubeczka", 2020

olej/plótno, 50 x 40 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'torcik zawsze od czubeczka 2020 | Alex Urban'

estymacja:

6 000 - 9 000 PLN

1 400 - 2 000 EUR

WYSTAWIANY:

Alex Urban & Agata Kus, „Duszyczki”, Shefter Gallery, Kraków, 27.11.2021-8.01.2022

„Wyjęte z mojej pamięci echa snów, wspomnień i fantazji są melanzem tego, co różowe, słodkie i pluszowe z irracjonalnym, ale nie tylko, strachem i złowrogością. Kiedy byłam dzieckiem, moja świadomość przypominała gabinet osobliwości, z latami jednak nic się nie zmieniło, a wyobrażone strachy nabrały realnych kształtów”.

ALEX URBAN



Malarstwo Alex Urban wpisuje się w popularną obecnie konwencję malarstwa surrealistycznego, czerpiącego z baśni i metafory. Twórczość artystki jest daleka jednak od czystej fantastyki, wręcz przeciwnie – mocno osadzona w społecznej rzeczywistości. Jak możemy przeczytać we wstępie do indywidualnej wystawy twórczyni w Sosnowieckim Centrum Sztuki: „Artystka inspirowana obrazami krążącymi w sieci globalnej, zwłaszcza tymi, które są świadectwem upadku wartości, porzucenia zmysłu krytycznego i zagubienia instynktu samozachowawczego. Przedstawienia epatują obrazami fantazji erotycznych, błazeńskich zachowań, tandety i okrucieństwa, stanowiąc dosadną krytykę kondycji aktualnego społeczeństwa. Głównym atrybutem artystki jest niebanalna wyobraźnia wyrażona w sztuce poprzez bogactwo scen, ekspresję nasyconych barw oraz dynamikę układu przedstawień”. Swoją twórczością malarka podaje więc krytykę mroczną stronę społeczeństwa, wyrażającą się w bezkrytycznym oddawaniu hołdu światu wirtualnemu.

Prezentowana w katalogu praca „Torcik zawsze od czubeczka” jak w soczewce skupia wszystkie charakterystyczne dla malarstwa Urban cechy stylistyczne i tematyczne. Sama kompozycja przedstawia dwie nagie kobiety w czułym zbliżeniu ujęte na tle zachodzącego słońca. Dramatyzmu tej romantycznej z pozoru scenie dodaje fakt, iż jedna z kobiet odgryza nos drugiej. Jest to charakterystyczny dla autorki zabieg, która igrza z konwensami, łącząc w swoich obrazach makabrę z groteską czy piękno z grozą.



41 †

Andrzej Tobis

1970

"Wysyłanie listów", 2006

olej/ płótno, 150 x 120 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'Tobis 2006'

estymacja:

9 000 - 12 000 PLN

2 000 - 2 700 EUR



42 † **Marcin Zawicki**

1985

Bez tytułu, 2018

akryl, olej/ płótno, 130 x 150 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Marcin Zawicki | "Bez tytułu" | 2018'

estymacja:

25 000 - 35 000 PLN

5 600 - 7 800 EUR

„Z nieskończonych możliwości, jakie oferuje artyście sztuka, Zawicki wybiera restrykcyjnie zawężony wycinek: martwe natury na temat własnoręcznie skonstruowanych makiet sztucznej natury. Ta dobrowolna rezygnacja praktycznie ze wszystkiego wygląda na obłąd, ale w tym szaleństwie jest metoda. Zakreśliwszy raz granice tego klaustrofobicznego terytorium, artysta zapełnia je szczelnie malarskimi conceptami, komplikuje pozornie tylko ograniczoną formułę, rozszerza ją od środka, mnoży wariacje, każdy obraz wnosi do tego dyskursu coś nowego, każdy go wzbogaca”.

STACH SZABLŌWSKI



43 † **Paweł Książek**
1973

"Double sphere", 2004

olej/ płótno, 100 x 140 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: "DOUBLE SPHERE" | OIL, 2004, P. Książek'

estymacja:

12 000 - 15 000 PLN

2 700 - 3 400 EUR





Prezentowany wczesny obraz Pawła Książka zatytułowany „Double sphere” zapowiada konsekwentnie realizowany przez całą dalszą twórczość styl oparty na analitycznym podejściu do problemów wizualności. Artysta w swoich dziełach łączy ze sobą wzorce kultury wysokiej i niskiej, a także wykorzystuje motywy z malarstwa modernistycznego. Digitalne obrazy, kadry filmowe czy szkice architektoniczne, stanowiące dla artysty nieustanną inspirację, dodają formom uzyskanym na płótnach estetyczny wymiar i nowe ujęcia interpretacyjne. Wszystko to wpływa również na eksperymentalny charakter twórczości Książka, który poddaje analizie rolę obrazów oraz strategię łączenia ich w strukturalną i znaczeniową całość.

Kluczowy dla twórczości Książka był 2009 rok, kiedy to jego nazwisko pojawiło się w środowisku krytyków sztuki podejmujących dyskusję nad pionierskim charakterem jego twórczości w kontekście tzw. nurtu surrealizującego w młodej polskiej sztuce końca pierwszej dekady XXI wieku. Wśród nich istotny głos zabrał Grzegorz Borkowski, który pisał: „Dziś niewiele nawet

krytyków sztuki pamięta, że (...) postawę [surrealizującą] prezentował w swoim malarstwie Paweł Książek. W pierwszych latach po 2000 roku sięgał on do wyobraźni i kolorystyki psychodelicznej, nieodpowiedzialnie budował z częściowo tylko rozpoznawalnych elementów hipnotyczny świat, od którego bolały oczy. Wystąpił z tym jednak za wcześnie i nie został rozpoznany jako zapowiedź nowego nurtu. Przyznam się, że ja też nie umiałem rozpoznać wtedy, co to malarstwo proponuje, choć wiedziałem, że jest fascynujące” (Grzegorz Borkowski, Czy to będzie „jutro” polskiej sztuki?, Obieg, źródło: <https://archiwum-obieg.u-jazdowski.pl/teksty/5982>, dostęp: 9.05.2023). Z kolei Piotr Bernatowicz w tekście „Rewolucja Niesurrealistyczna: Przypadek Pawła Książka” reprezentuje odrębną klasyfikację twórczości Książka odwołującą się do odniesień popkulturowych oraz tzw. paradokmalnego realizmu. Ów dyskurs wśród krytyków świadczy o ponadpodziałowym charakterze twórczości Książka, która wymyka się definicjom i klasyfikacjom w obszarze jednego nurtu lub tematyki.



Ryszard Górecki

1956

"War", 2021

olej/plótno, 118 x 98 cm
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'RYSZARD GORECKI | RYSZARD GORECKI | "WAR" 2021'

estymacja:

12 000 - 15 000 PLN

2 700 - 3 400 EUR

Laureat Paszportu Polityki w dziedzinie sztuk wizualnych za rok 1994. Był założycielem i kuratorem Galerii Prowincjonalnej w Słubicach (1980-2002). Od 2002 roku mieszka i pracuje w Berlinie. W 2021 został wydany obszerny katalog twórczości artysty, któremu towarzyszył cykl wystaw monograficznych w Polsce i w Niemczech. W początkach działalności Galerii Raster w Warszawie rodzaj i typ działalności twórczej uprawianej przez Góreckiego miały wpływ na ukształtowanie się programu tej galerii. W pierwszej dekadzie XXI wieku artysta był wielokrotnie obecny na wystawach indywidualnych i zbiorowych Zamku Ujazdowskiego w Warszawie.

Ryszard Górecki uprawia malarstwo, tworzy gabloty z trójwymiarowymi modelami, a także cykle rysunkowe, grafikę cyfrową oraz kolaże. Na język jego sztuki wpływ miały estetyka korporacyjnej komunikacji (graficzne wykresy, cliparty Power Pointa, przemysł wizualnej perswazji reklamowej), a także wspomnienia z dzieciństwa szkolnych pomocy naukowych. Mówi o sobie, że w sztuce zajmuje się „deformowaniem nauki”. Jednakże w swoich pracach ujawnia przede wszystkim zmysł przenikliwej obserwacji procesów społecznych, politycznych i ekonomicznych zglobalizowanego świata. Jest też zdeklarowanym pacyfistą.

Obraz „War” („Wojna”) był malowany pod koniec 2021 pod wpływem medialnych informacji o gromadzeniu się wojsk rosyjskich przy granicach z Ukrainą. Wojna jeszcze nie wybuchła, ale już wisiała na włosku. Obraz na granicy bezprzedmiotowości i realizmu przedstawia zagrożenie przychodzące z góry, o niezdefiniowanym kształcie, częściowo pożyczonym od metalowych kulek z wahadła Newtona. Ta pomoc szkolna, wykorzystywana na lekcjach fizyki do nauczania o prawie zachowania pędu i energii, pełni tu, zgodnie z przekonaniem autora, funkcję synekdochy nauki, która jest odpowiedzialna za doskonalenie narzędzi do prowadzenia wojen. Kompozycję dopełnia u dołu forma w kształcie bunkra oraz element koloru żółtego wykorzystywanego do oznaczania broni chemicznej.



45 † **Michał Jankowski**

1977

"Śniadanie (wg. Bruegel'a)", 2009

olej/plótno, 50 x 57,7 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'M JANKOWSKI ŚNIADANIE (wg. BRUEGEL'A) 2009'

estymacja:

7 000 - 10 000 PLN

1 600 - 2 300 EUR

POCHODZENIE:

Galerie Zak | Branicka, Berlin

Van Ham, Kolonia, 2019

kolekcja instytucjonalna, Polska

„Przemoc, obscena i erotyczne fantazje zostały wpisane w tradycję kolaż przez surrealistów, chętnie zapuszczających się w ryzykowne rejony wyobraźni. Kolaż sprzyja tego rodzaju poszukiwaniom; sama istota tej techniki, polegająca na wrywaniu wizerunków z pierwotnego kontekstu i braniu ich w posiadanie zawiera w sobie element przemocy i ma z natury erotyczny charakter. Fragmentaryzacja (ciał, wyobrażeń, obrazów) sprzyja ustanawianiu fetyszy, uprzedmiotowionych obiektów pożądania (agresji, odrazy, lęku). Michał Jankowski wpisuje się w tę tradycję i jednocześnie odnajduje własny język, pozwalający mówić o tym co niewyraźne i podświadome”.

STACH SZABŁOWSKI



46

Jan Mioduszewski

1974

"Trójoka maska", 2018

olej/plótno, 40 x 30 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'maj-czrwiec | 2018 | Trójoka maska | [pieczęć artysty] | Mioduszewski'

estymacja:

6 000 - 8 000 PLN

1 400 - 1 800 EUR

WYSTAWIANY:

Jan Mioduszewski, „Emotikofizjonomika”, Fundacja Bacalarte, Warszawa, 24.09-15.11.2021

Obraz „Trójoka maska” pochodzi z cyklu portretów namalowanych przez Jana Mioduszewskiego w ostatnich latach. Ten cykl stanowi pewną odmianę w twórczości autora, a powstałe portrety nie są do końca typowe. Więcej w nich z zabawy znakiem twarzy niż portretowania konkretnych osób. Tytułowa maska kryje zwodniczą tajemnicę. Igra z widzem, łącząc się jednym okiem z jego spojrzeniem, a dwoma patrząc w innych kierunkach. Witold Gombrowicz pisał o „sybilicznym języku maski”. Wystawione na aukcji płótno to pieczołowicie odmalowana fantazja rzeźbiarska, w charakterystycznym dla artysty stylu, z mazerunkiem słoików drewna i przestrzenną iluzją. Obraz był prezentowany na indywidualnej wystawie malarza pt. „Emotikofizjonomika” w Fundacji Bacalarte w Warszawie w 2021.





47 † **Dawid Czycz**

1986

"Gift", 2012

olej/ płótno, 55 x 65 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Dawid Czycz | "Gift" | olej/ płótno | 55 x 65 | 2012'

estymacja:


7 000 – 9 000 PLN

1 600 – 2 000 EUR

„Moje malarstwo jest przede wszystkim o mnie, choć nie chciałbym, aby wybrzmiały tutaj wątki narcystyczne. Wiadomo, że ja po prostu czerpię ze swoich doświadczeń życiowych, odnoszę się do zdarzeń i rzeczy, które mnie otaczają, niepokoją czy irytują. Mogę chyba zaryzykować stwierdzenie, że to właśnie negatywne emocje najsilniej inspirują mnie do pracy. Najlepiej maluje mi się, kiedy jestem wściekły – oczywiście nie byłoby to zdrowe, gdybym non stop znajdował się w takim stanie emocjonalnym, ale wtedy rzeczywiście działam bardzo spontanicznie i jestem bardziej otwarty na ryzyko podczas tworzenia”.

DAWID CZYCH





Dawid Czycz w swoich obrazach ukazuje pozornie znajome i neutralne fragmenty rzeczywistości w sposób, który sprawia, że są one postrzegane jako niepokojące i odrzucające. Tym samym kompozycje artysty wywołują nastrój nieokreślonej grozy i podejmują z odbiorcą wizualną grę pomiędzy powszechnie przyjętą tożsamością twórców a ich wymyślnymi odpowiednikami. Czycz przy budowaniu przekazu wykorzystuje także obrazy z popkultury i mediów masowych, co wzbudza szczególne zainteresowanie odbiorców. Jak zauważa Joanna Kaźmierczak: „Czy to myśliwskie trofea? Poroża? Gigantyczne pająki? Macki? W tych ekspozycjach swojego gabinetu osobliwości, w którym nic nie jest tym, czym wydaje się na pierwszy rzut oka, zdaje się tkwić pewien pierwiastek magiczny – wywołują one skojarzenia z magią gestów czy magią sympatyczną, tak często odwołując się do oddziaływania na odległość za pośrednictwem oddzielonych od całości fragmentów ciała, najczęściej – włosów” (Joanna Kaźmierczak, Wstęp do katalogu [w:] Dawid Czycz, „Nie-do-patrzenia”, Galeria Arttrakt, Wrocław 2016, s. 4).

Charakterystyczna dla twórczości Czycza jest także tematyka wanitatywna. Problem przemijania i powolnego przenikania pojawił się w jego późniejszym projekcie „Black Noise”, w ramach którego powstała instalacja złożona z wypchanych zwierząt, kwiatów czy draperii. Mocno przeładowana całość została tu pomalowana na czarno, stając się tym samym czarną dziurą. Wątek wanitatywny otchłani widocznej w projekcie „Black Noise” zapowiada wcześniejsza prezentowana praca artysty zatytułowana „Gift”. Przedmiotem artystycznej analizy jest tutaj przekrojony bochenek chleba o wydrążonym wnętrzu przewiązany czarną wstążką. Ukazane formy charakteryzują się wąską gamą kolorystyczną, a także widoczna jest w nich skłonność Czycza do upraszczania, uogólniania oraz zachowania precyzji i klarowności przedstawienia. Jednocześnie artysta dzieli się tu z odbiorcą ogromną intuicją, inteligencją i poczuciem humoru. Ukazany na płótnie malarski świat stanowi zbiór absurdów ludzkiego życia przy jednoczesnym przybraniu poważnego tonu w podejściu do tematu. Wszystko to zbliża twórczość Czycza do nurtu tzw. nowych surrealistów, w ramach którego odbiorca jest wprowadzony w nierealny, czasem straszny i groteskowy świat.

48 † **Bartosz Kokosiński**

1984

Bez tytułu, 2016

spray, żywica, gwasz/plótno, 140 x 110 cm

estymacja:

16 000 – 20 000 PLN

3 600 – 4 500 EUR

WYSTAWIANY:

Bartosz Kokosiński, „Wspólnota wyobrażeń o gęstości”, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, 2.02-19.03.2017

LITERATURA:

Bartosz Kokosiński, Wspólnota wyobrażeń o gęstości, katalog wystawy, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, PGS Sopot 2017, str. 103

Bartosz Kokosiński, katalog, Fundacja Monopol i BWA w Katowicach, Warszawa 2019, str. 122

Dzieła Bartosza Kokosińskiego są opowieścią o szeroko rozumianej gęstości i materii obrazu. Pojęcia te artysta rozwija poprzez skumulowanie warstw malarskich i przedmiotów w obrębie jednej kompozycji czy też przestrzeni wystawienniczej. Jednocześnie kategoria gęstości służy Kokosińskiemu do poruszania w swojej twórczości problematyki współczesnej cywilizacji, opartej na natłoku medialnej informacji, wszechobecnej cyfrowej technologii, nadprodukcji oraz przeludnienia. Takie nawarstwienie również charakteryzuje kompozycję prezentowanego obrazu o szczególnej wypukłości powstałej na skutek nałożenia warstw gwaszu, sprayu i żywicy. W efekcie dzieło emanuje stanem nadmiernego nasycenia i granicznym progiem wytrzymałości.

Obrazy-objekty i obrazy-przedmioty Kokosińskiego oprócz budowania konsekwentnego opisu kondycji świata, stanowią również część systemu sztuki. Artysta wręcz zagląda pod skórę obrazu – nacina i penetruje jej strukturę, a efekt prezentuje odbiorcy. Jak zauważa Marta Smolińska: „Frapujące wydaje się również kumulowanie energii w poszczególnych dziełach, które – złożone z przedmiotów posiadających swoją autentyczną historię – ewokują aurę pamięci o minionym dotyku, wydarzeniach czy zapachach ciał, jakie były kiedyś blisko nich. Kokosiński uruchamia więc osobliwy wewnątrzobrazowy krwiobieg, który intryguje odbiorców i uzmysławia procesualność obrazu w sposób odmienny niż tradycyjna narracja, znana z konwencji iluzjonistycznej” (Marta Smolińska, *Obiektywizacja i fizjologia obrazu. O przewrotnej twórczości Bartosza Kokosińskiego* [w:] Bartosz Kokosiński, Fundacja Europejskie Forum Sztuki, Poznań, 2015, s. 6). Jednocześnie artysta w swojej twórczości podkreśla silny związek i odwołania do historii malarstwa, w którą wpisane są techniki kolażowe oraz działania pokrewne nurtowi Nowego Realizmu. Z klasycznych motywów takich jak pejzaż, martwa natura czy malarstwo religijne Kokosiński wydobywa przede wszystkim istotę obrazu i jej rolę na przestrzeni dziejów sztuki. Forma dzieła jest dla artysty polem eksperymentu oraz obszarem badawczym z pytaniem o granice malarstwa.



49

Igor Przybylski

1974

"Bez tytułu / Grudziądz", 2019

olej/ płótno, 80 x 110 cm
sygnowany i datowany p.d.: 'IP '19'

sygnowany, datowany i opisany na krośnie: 'IGOR PRZYBYLSKI IP'19 | "BEZ TYTUŁU (GRUDZIĄDZ)"

estymacja:

9 000 - 12 000 PLN

2 000 - 2 700 EUR

WYSTAWIANY:

„Untitled – Znaki i Litery”, wystawa zbiorowa, Centrum Spotkania Kultur, Lublin, 4.10–6.11.2019

Igor Przybylski fascynuje się środkami transportu publicznego. To właśnie one konsekwentnie stają się praktycznie jedynym motywem w twórczości artysty. Autobusy, pociągi i lokomotywy to główni bohaterowie dzieł artysty, ukazywani w wielu odślonach. Prezentowana praca jest przykładem malarstwa charakterystycznego dla Przybylskiego. Niemalże fotograficzny kadr ukazuje zbliżenie na pociąg. Igor Przybylski jest chyba jedynym z polskich artystów, który poświęca uwagę tak z pozoru banalnemu tematowi. Transport jest dla niego niesamowicie inspirujący, jak sam to opisuje: „Przez lata użytkowania nabierają one niepowtarzalnych cech. Każdy pojazd ma za sobą bogatą historię napraw, wypadków, przebytych tras czy przewożonych osobistości. Fascynująca jest także infrastruktura transportowa, bez której komunikacja nie mogłaby istnieć...” (<https://ownetic.com/news/2012/06/04/live-show-igor-przybylski-bwa-galeria-miejska-tarnow/>).



50 † Wojciech Leder

1960

"Teoria przeźroczytych celów III", 2000

olej/plótno, 73,5 x 92,3 cm

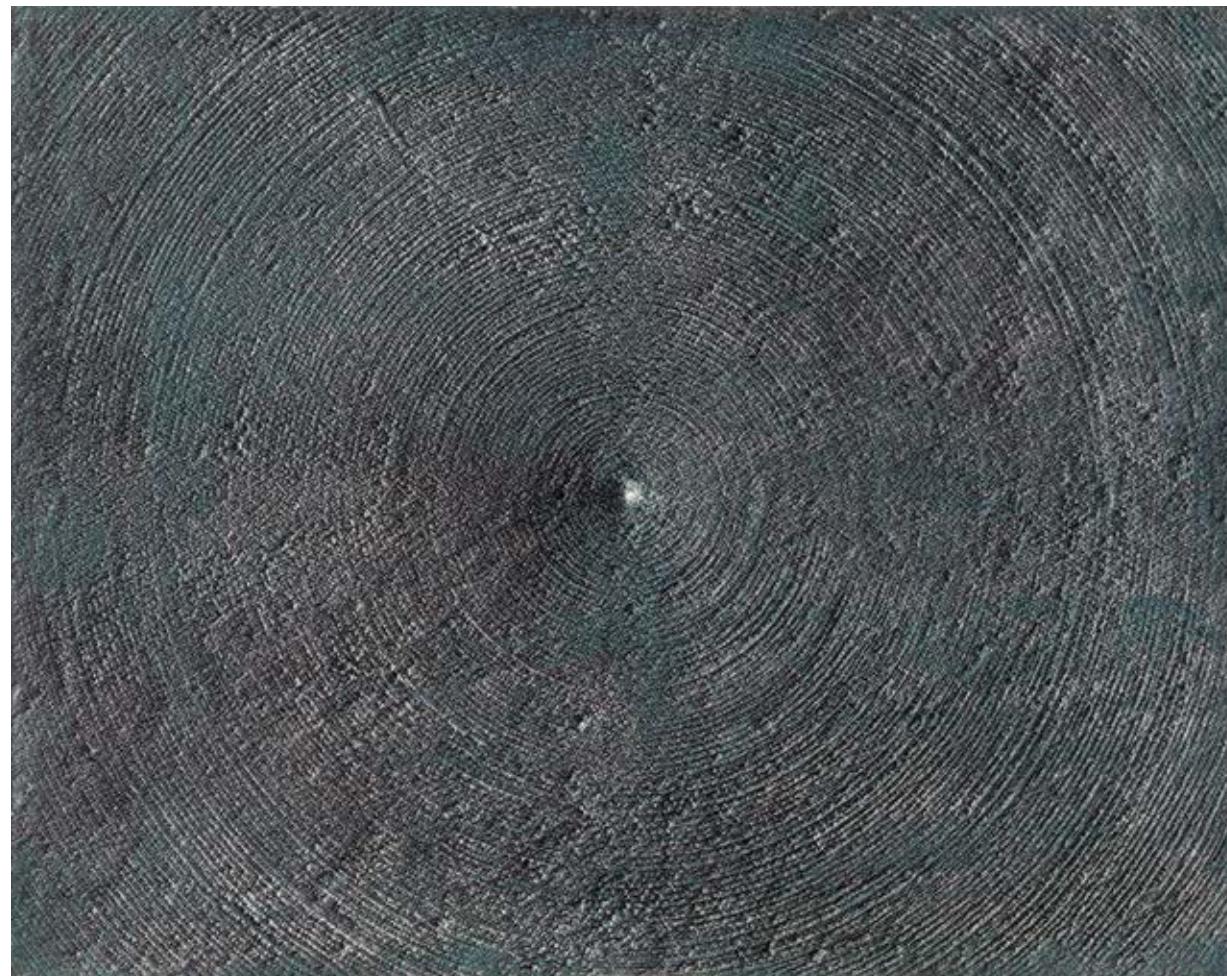
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: "Wojciech LEDER | 2000 r. | "Teoria przeźroczytych celów III"

estymacja:

12 000 - 16 000 PLN

2 700 - 3 600 EUR

Świat artystyczny Wojciecha Ledera jest jedną z ciekawszych rzeczywistości, z jaką przychodzi się mierzyć współczesnym amatorom malarstwa. Choć ta kategoria twórcza już dawno została pogrzebana na cmentarzysku anachronizmów, Leder swoimi eksperymentami daje wyraźnie znać, że malarstwo nie tylko nie umarło, ale wciąż ma się świetnie. Jego prace, choć całkowicie malarskie, to w dalszym ciągu zachowują świeżość i potrafią zaskoczyć. A to dlatego, że artysta podchodzi do tej kategorii niezwykle eksperymentalnie. Maluje tak, żeby w żadnym wypadku jego obrazy na malowane nie wyglądały. W swojej praktyce bardzo chętnie zwraca się ku naturze i jej matematycznemu porządkowi. W tym względzie wyjątkowo umiejętnie naśladuje na przykład ślady wiatru na piasku, przenikające się barwy niektórych skał, spękania ziemi pozostałe w miejscu po kałuży czy też wirujące oczy cyklonów widziane z kosmosu przez astronautów. Można śmiało powiedzieć, że jest to malarstwo bez granic, a jedyną barierą, która może hamować artystyczne popędy artysty stwarza jego własna wyobraźnia. Choć i tutaj wydaje się, że te rubieże są bardzo odległe i trudno do nich sięgnąć. Bo jak wielkiego trzeba zmysłu obserwacji i wyczucia przestrzeni, żeby za pomocą farb i płótna oddać wrażenie złotej proporcji koncentrycznie rozchodzących się na wodzie kręgów. W tym względzie dają o sobie znać umiejętności malarskie artysty, który musiał spędzić ogromną ilość czasu na rozwijaniu wachlarza swoich malarskich sztuczek. Dużo jest w tej twórczości kuglarstwa i w pewnym sensie też alchemii, bo to twórczość w gruncie rzeczy niezwykle mistyczna, wymagająca ciszy, czasu i skupienia. Malarstwo kontemplacyjne, które w dzisiejszych czasach ogólnego wzmożenia jest sztuką już prawie zupełnie zapomnianą.



51 † **Jakub Czyszczon**

1983

"Times", 2009

kolaż/papier, 28 x 21,5 cm
sygnowany i datowany na odwrociu: 'CZŃ 09'

estymacja:

2 000 - 3 000 PLN

500 - 700 EUR



52

Michał Gątarek

1985

"Pleń", 2022

akryl/plótno, 120 x 140 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Michał | Gątarek | 09.10.2022 | AKRYL | NA | PŁÓTNIE | Gątarek | Michał'

estymacja:

6 000 - 9 000 PLN

1 400 - 2 000 EUR

Obraz z 2022, zatytułowany „Pleń” jest poświęcony innemu zadziwiającemu zjawisku. Pleń (robak hufcowy) to niezwykle rzadko występujące zjawisko, po raz pierwszy zaobserwowane i opisane w XVII wieku przez badacza na Dolnym Śląsku. To pełzająca masa złożona z tysięcy małych larw muchówki. Przyczyna wędrówki larw do dziś nie została poznana. Stąd też pojawienia się plenia było uznawane za zjawisko nadzwyczajne, zwiastujące nadchodzące nieszczęście albo też przeciwnie – wyjątkowe zbiory.

Ze względu na uwagę, którą artysta poświęca działaniom gatunku ludzkiego prowadzącym do samozagłady, widok plenia pełzającego po torach kolejowych w kierunku bezludnych ludzkich osiedli można uznać za obraz z horroru. Ma silne działanie wizualne, dzięki bezpośredniości i lakoniczności wizji artysty opartej na „uciekającej” perspektywie torów kolejowych oraz na mocnym kontraście stref kolorów dopełniających: zielonej łąki i różowego nieba.



53

Michał Slezkin

1960

"Les Fleurs du mal" z cyklu "The moment that has passed", 2023

olej/plótno, 150 x 180 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'THE MOMENT THAT HAS PASSED CYCLE I
'LES FLEURS DU MAL' | 2023 MICHAŁ SLEZKIN | [sygnatura autorska]

estymacja:

25 000 - 30 000 PLN

5 600 - 6 700 EUR



MOMENT, KTÓRY MINĄŁ

Najnowszy cykl prac Michała Slezkina zatytułowany „The moment that has passed” został zapoczątkowany dziełem „Beloved / Ukochany” ukazującym martwego psa. Konsekwentnie realizowane dalsze prace artysty podejmują temat egzystencjalnej kontemplacji nad procesem przemijania. Poprzez wielkoformatowe obrazy realizowane od 2020 Slezkin podejmuje narrację opartą na rejestracji szumu otaczającego świata i trudnej rzeczywistości, jakiej doświadcza ludzkość. Tytuł prezentowanego obrazu „Les fleurs du mal” („Kwiaty zła”), nawiązujący do tomiku poezji Charlesa Baudelaire’a, szczególnie wpłynął na wybór artysty ze względu na zawarty w nim kontrast znaczeń i piękno brzmienia tego określenia. Tym samym seria prac Slezkina stanowi opowieść o pięknie rzeczy i świata, zjawisk pełnych urody, ale też podatnych na proces przemijania, melancholii, smutku, mroku i wieloznaczności.

Slezkin w całej swojej twórczości przyjmuje konkretną postawę skierowaną ku obserwacji własnych doznań i doświadczeń. Przejawia się ona w pozostawaniu w bliskiej relacji ze wszechświatem, poddany tym samym cyklom co przyroda. Jednocześnie malarstwo jest dla artysty procesem o zaplanowanym efekcie. Przyjęta na początku twórczości narracyjność z czasem na płótnach Slezkina była zredukowana do powtarzających się form i znaków. Ową powtarzalność można dostrzec również w temacie kwiatu lilii, który podejmowany na kilku obrazach pozwala na obserwację zmian zachodzących pod wpływem czasu i zmieniających się pór dnia. Treść przybiera tu formę malarską z obecnością czerni, z której wylania się zarys rośliny, na granicy rozpoznawalności. Wszystko to czyni obrazy Slezkina zarówno niejasnymi, jak i zarazem niezwykle przekonującymi. Wrażeniowość w jego dziełach podkreśla również niespokojna materia farby. W efekcie są one nieustannie wydobywaniem przeżyć wewnętrznych i intensywnego doświadczenia życia, a sam artysta umieszcza je w konkretnych okolicznościach: „Naturalnym jest, że staram się, by malarstwo stanowiło wypowiedź adekwatną do określonych warunków. Narracja wynika z tego, co mnie aktualnie intryguje, i co chciałbym utrwalić, zachować jako obraz. Dlatego moje obrazy się zmieniają. Wypełniają się. Wydaje mi, że jednocześnie mają jakiś wspólny mianownik wynikający ze sposobu malowania, z gestu, z ekspresji, czyli, jak rozumiem, ze mnie samego” (Michał Slezkin, Sprawy wewnątrz mnie. Rozmowa z Adamem Mazurem, źródło: <https://postmedium.art/sprawy-wewnatrz-mnie-rozmowa-adama-mazura-z-michalem-slezkinem/>, dostęp: 11.05.2023).



54 † **Maurycy Gomulicki**

1969

"Triumf wiosny", 2021

serigrafia/papier, 70 x 50 cm

sygnowany, datowany i opisany ołówkiem u dołu: 'Triumf wiosny 32/48 Maurycy Gomulicki'
ed. 32/48

estymacja:

2 000 - 3 000 PLN

500 - 700 EUR



55 † **Basia Bańda**

1980

"1.06.", 2014

ekolina/piótno, 70 x 70 cm
datowany i opisany na odwrociu: "2014 | "1.06."

estymacja:

20 000 - 30 000 PLN

4 500 - 6 700 EUR

„Okaleczone bądź hybrydalne stworzenia, ciała przerośnięte roślinami, fragmenty, kawałki, zębate paszcze to imaginarium pełne okrucieństwa i bólu. Czyste kolory trochę zaprzeczają przedstawieniom, ale czerwień jest tu przeważnie kolorem krwi, a nie kwiatów a zieleń opowiada o rozkładzie, nie rozkwicie. Natura przeraża i pożera, pojawiające się czasem ludzkie postacie są małe i nieznaczące albo pokawałkowane. Jednocześnie jest w tych obrazach niewinność uwolnionej wyobraźni, radość z nadawania znaczeń i odnajdywanie prawdziwych a ukrytych często sensów a także odczuwalna, fizyczna przyjemność samego aktu malowania, w najbardziej pierwotnym sensie. Artystce udaje się sztuka łączenia w pełni świadomego początku, opartego na tekście i jego analizie, z intuicyjnym przetworzeniem słów/dźwięków w obrazy”.

WOJCIECH KOZŁOWSKI



56 † **Basia Bańda**
1980

Bez tytułu, 2007

akryl, ekolina, włóczka/plótno, 20 x 15,3 cm
sygnowany na odwrociu: 'BASIA | BAŃDA'

estymacja:

3 500 - 5 000 PLN
800 - 1 200 EUR



57 †

Basia Bańda

1980

"Wylądował już kosmiczny wieprz", 2004

technika mieszana/płótno, 65 x 20 cm

sygnowany i datowany na odwrociu: 'BASIA | BAŃDA | 10/11 | 2004'

estymacja:

8 000 - 10 000 PLN

1 800 - 2 300 EUR

WYSTAWIANY:

Basia Bańda, „Ci Ci”, Galeria Zderzak, Kraków, 6.12.2005-20.01.2006

LITERATURA:

Basia Bańda, Ci Ci, Galeria Zderzak, Kraków 2006, s. 50 (il.)

Basia Bańda w swojej twórczości wykorzystuje tradycyjne kobiece techniki: szycie, haftowanie, robienie na drutach. Intrygujący język malarstwa artystki pozwala na ukazanie tematu sfery cielesności i seksualności w sposób przelamujący skojarzenia związane ze sztuką feministyczną. Prezentowany obraz jest jedną ze wcześniejszych realizacji, która powstała w okresie studiów artystki na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Konsekwentnie realizowany styl Bańdy już od tego czasu zyskał aprobatę krytyków, którzy uznali artystkę za jeden z najciekawszych debiutów w Polsce po roku 2000. Kluczową rolę dla dalszego rozwoju artystycznego odegrał również jej udział w 2005 w targach sztuki Art Poznań oraz na prestiżowym Art Forum w Berlinie. O swoich wczesnych pracach artystka także wspomina w jednym z wywiadów: „We wczesnym okresie swojej twórczości oscylowałam między malarstwem a obiektem. Do niedużych kompozycji na płótnie doczepiałam zasłony z wełny lub innych materiałów. Pozwoliły ukryć wstyd, chroniły moją intymność. Jednocześnie prace prowokowały widza do ich dotykania i rozbierania. Czyniły z widza podglądacza i tym samym wstyd dotykał także oglądającego. Haft na płótnie był równie istotny jak farba. W następnych pracach zasłona zmieniła się w obiekt, który czasami ukrywał jakiś sekret, lecz przede wszystkim zachęcał do dotknięcia” (Basia Bańda „Fala unosi i wlecze, źródło: http://www.archiwum.bwa.katowice.pl/p/651/basia_banda_fala_unosi_i_wlecze__wernisaz/, dostęp: 11.05.2023).

Prezentowany obraz jest jedną z charakterystycznych kompozycji Bańdy, która do swoich obrazów, będących na pograniczu malarstwa, kolażu i obiektów, wprowadza napisy wyszywane kolorową włóczką. Są one jednak dalekie od ideału – często koślawe, z błędami ortograficznymi, niewyraźne i sprawiające wrażenie niedbałych. Zabieg ten jednocześnie wprawia odbiorcę w wewnętrzny konflikt w odczytaniu treści obrazu pozostającej na pograniczu dziecięcej niewinności a świata dorosłych. Intrygujący świat fantazji artystka buduje również poprzez zastosowanie koloru różowego, który jest dla niej bezpieczną barwą ciała. Jednocześnie zapis słowny towarzyszący obrazom Bańdy ma charakter prywatnych zapisków, nadając im formy intymnego pamiętnika czy zapisu procesu wchodzenia w dojrzałość. Również sama artystka uważa się za niestrudzoną poszukiwaczkę ciekawych wyrazów, dla której w wydobyciu brzmienia niektórych słów inspiracją jest słownik języka angielskiego, wyrazów obcych, a w szczególności słownik onomatopei.



MŁODA SZTUKA

6 CZERWCA 2023, 19:00

RADOSŁAW KUŚ
„Nietypowy układ planet”, 2023



MIEJSCE AUKCJI I WYSTAWY
Dom Aukcyjny Desa Unicum, ul. Piękna 1A, Warszawa

WYSTAWA OBIEKTÓW
30 maja – 6 czerwca 2023

SZTUKA FANTASTYCZNA

SURREALIZM I REALIZM MAGICZNY

AUKCJA 13 CZERWCA 2023, 19:00

WOJTEK SIUDMAK
„Gerdien de la Reine”, 1990



MIEJSCE AUKCJI I WYSTAWY
Dom Aukcyjny Desa Unicum, ul. Piękna 1A, Warszawa

WYSTAWA OBIEKTÓW
7 – 13 czerwca 2023

NAIWNI I WSPÓŁCZEŚNI

MARIA KORSAK
Na wycieczce

14 CZERWCA 2023, 19:00



MIEJSCE AUKCJI I WYSTAWY
Dom Aukcyjny Desa Unicum, ul. Piękna 1A, Warszawa

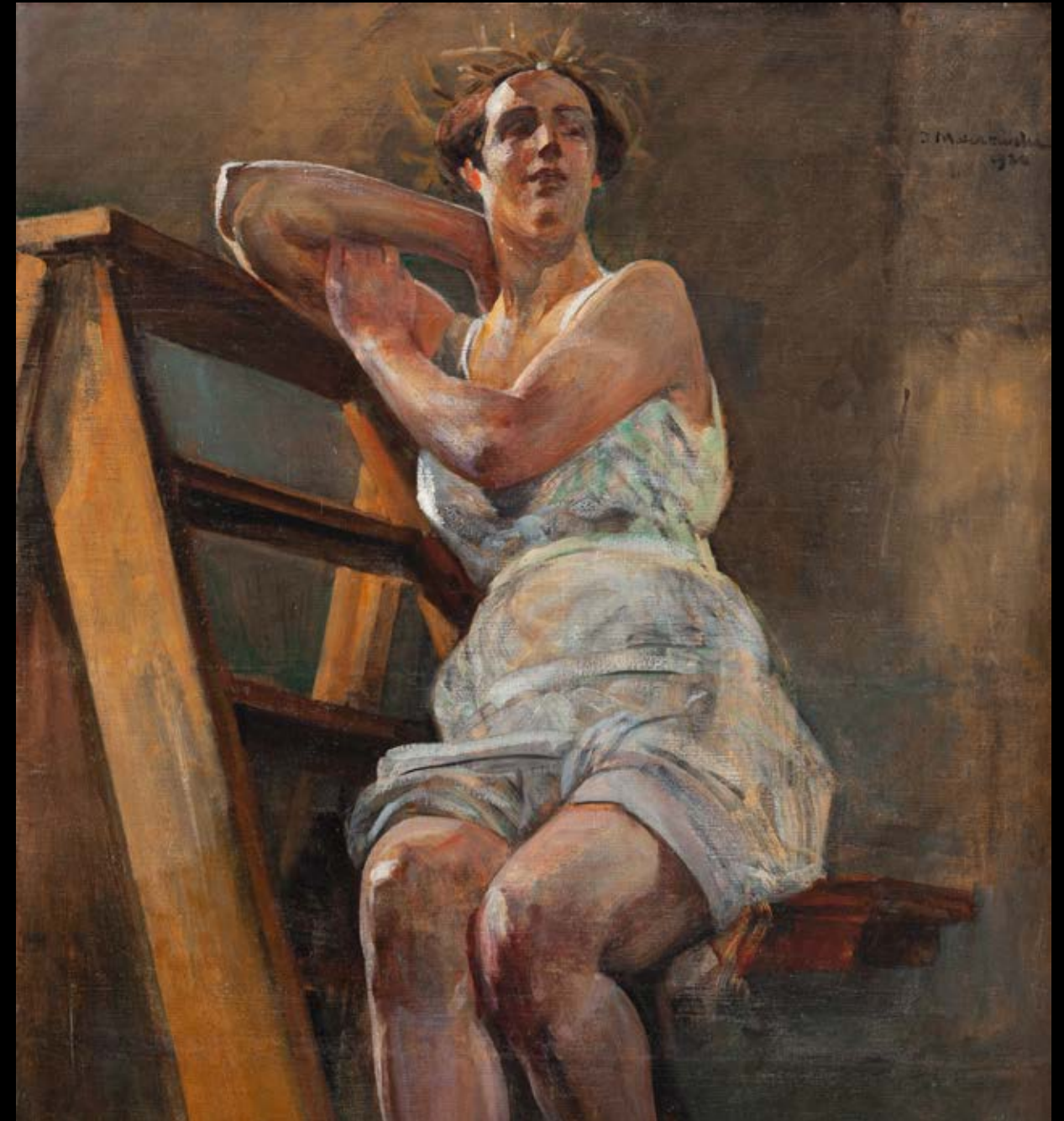
WYSTAWA OBIEKTÓW
1 – 14 czerwca 2023

SZTUKA DAWNA

JACEK MALCZEWSKI
„Nike”, 1920

XIX WIEK, MODERNIZM, MIĘDZYWOJNIE

AUKCJA 15 CZERWCA 2023, 19:00



MIEJSCE AUKCJI I WYSTAWY
Dom Aukcyjny Desa Unicum, ul. Piękna 1A, Warszawa

WYSTAWA OBIEKTÓW
2 – 15 czerwca 2023

ZLECENIE LICYTACJI

Sztuka Współczesna. Nowe Pokolenie po 1989 · 1327ANS040 · 1 czerwca 2023

Zlecenie licytacji z limitem lub licytacja telefoniczna to proste sposoby wzięcia udziału w aukcji, które nie skutkują żadnymi dodatkowymi kosztami dla Nabywcy.

Zlecenie licytacji z limitem Zlecenie telefoniczne

Zlecenie musi być dostarczone (osobiście, pocztą, faksem lub e-mailem) do siedziby domu aukcyjnego nie później niż 24 godziny przed rozpoczęciem licytacji, w przypadku późniejszego dostarczenia nie gwarantujemy realizacji zlecenia, jednak dołożymy wszelkich starań, aby było to możliwe.

Prosimy czytelnie wypełnić formularz, by uniknąć ewentualnych pomyłek.

.....
Imię i nazwisko

.....
Dowód osobisty (seria i numer)

PESEL/NIP (dla firm)

.....
Adres: ulica

nr domu

nr mieszkania

.....
Miasto

Kod pocztowy

.....
Adres e-mail

.....
Telefon / faks

Przed przyjęciem zlecenia licytacji pracownik domu aukcyjnego ma prawo prosić o podanie pełnych danych osobowych oraz o okazanie lub skopiowanie dokumentu potwierdzającego tożsamość osoby rejestrowanej (dowód osobisty, paszport, prawo jazdy; w przypadku zleceń przesyłanych e-mailem, pocztą lub faksem konieczne jest dołączenie kserokopii lub skanu takiego dokumentu). Dane są udostępniane dobrowolnie, jednak ich podanie jest warunkiem koniecznym do wzięcia udziału w licytacji.

Nr kat.	Autor, tytuł	Maksymalna oferowana kwota (bez opłaty aukcyjnej) lub licytacja telefoniczna

Należność za zakupiony obiekt

Wpłać na konto bankowe mBank S.A.. 27 1140 2062 0000 2380 1100 1002,

Wpłać w kasie firmy (pn.-pt. w godz. 11–19)

Proszę o wystawienie faktury VAT bez podpisu odbiorcy

Skąd dowiedzieli się Państwo o DESA Unicum?

z prasy z mailingu z reklamy internetowej z reklamy zewnętrznej z radia

od rodziny/znajomych z imiennego zaproszenia inną drogą

DESA Unicum SA, ul. Piękna 1A, 00-477 Warszawa, tel. 22 163 66 00, faks 22 163 67 99, e-mail: biuro@desa.pl, www.desa.pl
NIP: 5272644731 REGON: 142733824 Spółka zarejestrowana w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy KRS0000718495.

tel. 22 163 67 00, faks 22 163 67 99

e-mail: zlecenia@desa.pl

Zlecenie licytacji z limitem

Podanie przez Klienta limitu licytacji jest informacją ściśle poufną. Dom aukcyjny będzie reprezentował w licytacji Nabywcę do podanej kwoty, gwarantując jednocześnie nabycie obiektu za najniższą możliwą kwotę. Dom aukcyjny nie przyjmuje zleceń bez górnego limitu. W przypadku zaistnienia kilku zleceń w tej samej wysokości dom aukcyjny będzie reprezentował Klienta, którego zlecenie zostało złożone najwcześniej. Zgadzam się na jedno postąpienie w górę w przypadku wystąpienia innego zlecenia o tej samej wysokości:

Tak Nie

Zlecenie telefoniczne

W przypadku zlecenia licytacji telefonicznej prosimy o podanie numeru telefonu aktualnego w czasie aukcji. Pracownicy domu aukcyjnego połączą się z Państwem chwilę przed rozpoczęciem licytacji wybranych obiektów. Przebieg rozmowy – licytacji telefonicznej może być rejestrowany przez DESA Unicum. Dom aukcyjny nie ponosi odpowiedzialności za brak możliwości wzięcia udziału w wyniku problemów z uzyskaniem połączenia z podanym numerem. W przypadku problemów z uzyskaniem połączenia zgadzam się na licytację w moim imieniu za kwotę równą cenie wywoławczej:

Tak Nie

Numer telefonu do licytacji

Ja niżej podpisany/-a oświadczam, że:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych oraz w celu składania ofert, a w szczególności w celu przesyłania na wskazane przeze mnie adresy korespondencyjne materiałów promocyjnych, informacji handlowych o obiektach i usługach świadczonych przez DESA Unicum.

Wyrażam zgodę na używanie telekomunikacyjnych urządzeń końcowych w celu prowadzenia marketingu bezpośredniego przez DESA Unicum.

Wyrażam zgodę na otrzymywanie od DESA Unicum informacji handlowej drogą elektroniczną.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingu produktów lub usług podmiotów powiązanych kapitałowo z DESA Unicum.

Wyrażam zgodę na otrzymywanie od podmiotów powiązanych kapitałowo z DESA Unicum informacji handlowej drogą elektroniczną.

WYRAŻAJĄC ZGODĘ NA POWYŻSZE, OŚWIADCZAM, ŻE:

- Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych przez spółkę DESA Unicum S.A. z siedzibą w Warszawie, ul. Piękna 1A w celach powyżej przeze mnie określonych.
- Podanie danych jest dobrowolne. Podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda. Odbiorcami danych mogą być Podmioty powiązane kapitałowo z DESA Unicum oraz Podmioty świadczące usługi na rzecz DESA Unicum. Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie. Dane osobowe będą przetwarzane do odwołania zgody lub przez maksymalny okres 10 lat od dnia zakończenia wykonania umowy lub przez okres określony przez przepisy prawa, które nakładają na DESA Unicum obowiązek przetwarzania moich danych.
- Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
- Administratorem danych jest spółka DESA Unicum S.A. z siedzibą w Warszawie, z którą w sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych mogę się skontaktować, dzwoniąc pod numer telefonu +48 22 163 66 00 lub poprzez korespondencję elektroniczną na adres biuro@desa.pl.
- Bardziej szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania moich danych mogę uzyskać na stronie internetowej www.desa.pl.
- Zapoznałem/-am się i akceptuję WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ I WARUNKI AUTENTYCZNOŚCI domu aukcyjnego DESA Unicum opublikowane w katalogu aukcyjnym.
- Zobowiązuję się do zrealizowania zawartych transakcji zgodnie z niniejszymi WARUNKAMI, w tym do zapłacenienia wylicytowanej kwoty powiększonej o opłatę aukcyjną oraz innych opłat, zgodnie z oznaczeniami w katalogu, w szczególności w przypadkach przewidzianych przepisami ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy utworu (tzew. droit de suite) w terminie 7 dni od daty aukcji.
- Wszelkie dane zawarte w niniejszym formularzu są prawdziwe i zgodne z moją najlepszą wiedzą. W przypadku zatajenia lub podania nieprawdziwych danych DESA Unicum nie ponosi odpowiedzialności.

.....
Data i podpis klienta składającego zlecenie



